

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,  
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,  
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,  
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 275.

BYDGOSZCZ, środa dnia 28 listopada 1928 r.

Rok XXII.

## Polska nie rozwiązała dotąd zagadnienia budowy tanich mieszkań.

Nie zmobilizowano odpowiednich środków i dopuszczono do niesłychanej drożyzny materiałów budowlanych.

Powojenna nędza mieszkaniowa zmusiła wszystkie państwa do ochrony lokatorów i nadzwyczajnego wysiłku, celem budowy tanich mieszkań dla szerokiej warstw. Polska zaprowadziła u siebie także ochronę lokatorów, natomiast w dziedzinie budowy większej ilości tanich mieszkań nieomal nic w porównaniu z tem czego dokonały inne państwa.

W Niemczech mimo inflacji i mimo konieczności płacenia kosztów reparacyjnych wybudowano setki tysięcy nowych domów mieszkalnych. Mała Belgja urządziła we wrześniu trzydniowy objazd po prowincjach Antwerpii, Limburgji, i Leodjum celem pokazania olbrzymiej ilości tanich mieszkań wybudowanych bądź w wielkich kilkupiętrowych gmachach, bądź też w domkach robotniczych w osobnych kolonjach. Francja odbudowała setki tysięcy domów zniszczonych przez wojnę, a ostatnio parlament uchwalił tak zwaną ustawę Loucheur'a, przeznaczającą 10 miliardów franków (około 3 i pół miljarde złotych) na budowę tanich mieszkań. W Austrii, która dotąd ma podobnie ostrą ochronę lokatorów, jak Polska, sam Wiedeń w ostatnich pięciu latach wybudował 40 tysięcy nowych mieszkań tanich.

W Polsce państwo pozostawiło ruch budowlany na ogół sobie samemu. Buduje się gmachy państwowe i popiera tu i ówdzie kooperatywy budowlane. Dużo się wprawdzie mówiło o ożywieniu ruchu budowlanego przy pomocy państwa, ale o jakiejś akcji, którą by porównać można z tem, czego dokonały Niemcy, Francja, Belgja i Austria, nawet wspominać nie można. Kto mógł, odbudował się jako tako na kresach wschodnich, tu i tam ktoś w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie, nadbudował sobie piętrowo na kamienicy, trochę jednorodzinnych mieszkań powstało bądź o własnych siłach, bądź na mocy kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, a pozatem budowały przy pewnej pomocy kredytowej państwa i samorządowe kooperatywy. Niestety, kooperatywy budowały najdrożej i w dużej części marnotrawiły przyznane im środki wskutek niedołężnego kierownictwa. Przepomnijmy sobie tylko owe „domki robotnicze“, które budowano przy pomocy Województwa śląskiego w Katowicach. Pod płaszczykiem tym niektórzy posłowie Sejmu śląskiego budowali sobie wile, które kosztowały przeszło 100.000 zł. w r. 1925. Zawiązano przytem spółkę mieszaną, do której należało również kilku posłów, a która zajmowała się dostarczaniem materiałów budowlanych do budowy owych „domków“ i gmachów budowlanych dla Województwa. Jeżeli stosunki takie panowały w przypadku, w którym zainteresowani byli ludzie wysunięci w opinii publicznej, to łatwo wyobrazić sobie można, jak gospodarzyły kooperatywy, na których czele stali ludzie mniej znani, a na domiar często nie mający pojęcia o budownictwie, cenach i ilościach potrzebnych materiałów. Nie wiele będzie kooperatyw budowlanych w Polsce, w których gospodarka stanęła na wysokości swojego zadania.

Rząd, któremu w niektórych wypadkach przy budowie jego własnych gmachów wielkie firmy budowlane stawiały puste wewnątrz ściany, obliczane

wedle kubicznego metra pełnego muru, nic w tem zmienić nie umiał, bo sam budował niesłychanie drogo, i ponadto jeszcze stawał się często ofiarą niektórych sprytnych spekulantów zajętych przy budowie.

Doszliśmy przecież w Polsce do takich absurdów, że już w roku 1925 nawet „Przegląd Gospodarczy“ wytykał fakt zupełnie niewytłumaczalny, iż piasek wiślany w Warszawie kosztował 3 (dosłownie trzy) razy tyle co przed wojną. Od tego czasu ceny wszelkich

artykułów budowlanych podwoiły a częściowo potroiły się, choć właściwy ruch budowlany na wzór innych krajów jeszcze się wcale u nas nie rozpoczął. Cegła, która kosztowała w roku 1925/26 jeszcze 30 do 36 zł. za tysiąc, kosztuje obecnie 60 do 66 zł. na Śląsku, a w Warszawie dochodzi nawet do 100 i 105 złotych. Cement w 1925/26 roku kosztował 4 zł. za 100 kg., dziś kosztuje 9 zł., żelazo budowlane przed dwoma laty 180 zł. za tonę, dziś 350 zł. w hurcie, przychem w detalu różnica wygląda jeszcze gorzej: 220—230 zł. w r. 1925/26 wobec 470 zł. dziś. Drzewo I. kl. kosztowało w roku 1925/26 26 zł. za kubiczny metr, dziś dochodzi do 90 zł. za nieobrobiony kłoc w lesie. Cena drzewa jest w Polsce przeto przeszło trzy razy wyższą jak przed dwoma laty. (Zdaje się, że ceny powyższe jeszcze zbyt nisko są podane np. za cegłę, która w Bydgoszczy jest znacznie droższa).

W tych warunkach nie może być mowy o jakimś ruchu budowlanym na wielką skalę. Rząd, od którego kredytów zależy cały ruch budowlany, dopuścił do tego, że na podstawie artykuły budowlane krajowego pochodzenia mamy ceny czysto spekulacyjne.

Na wystawie „Wnętrza Domu“ w Katowicach zjednoczeni architekci wystawili projekt domu robotniczego dwupokojowego z kuchnią i wygodami, podając jako koszt budowy 14920 zł i 84 grosze. Jeżeli ktoś w ten sposób ogłasza swoją cenę, uważa ją widocznie za niezwykle niską.

Porównajmy przeto z ceną tą koszt domów robotniczych, budowanych w Belgji. Pod Boom w prowincji antwerpskiej znajduje się kolonia 251 domów robotniczych, wybudowanych z cegły, bardzo ładnych o białych loggiach i barwnych okiennicach, a otoczonych ogródkami, ogrodzonymi żywopłotem. Koszt budowy tych domów wynosi 16, 22 i 23 tysiące franków belgijskich, 107 domów sprzedano, a resztę wydzierżawiono za opłatą 80 do 105 franków belgijskich na miesiąc, zależnie od wielkości. W Antwerpii wybudowano i buduje się dalej całe bloki pięciopiętrowych domów z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, przyczem dzierżawa za mieszkanie wynosi 135 do 235 franków belgijskich. W mieście ogrodzie Luchtbaal wybudowano 180 budynków jednorodzinnych, których budowa kosztowała w 1924 i 1925 roku 28,308 frank. belg., a w roku 1927 wskutek spadku ustabilizowanego obecnie franka belg. 38.165 fr. belgijskich, przyczem dzierżawa wynosi od 80 do 195 fr. belg. Takich kolonij tanich mieszkań prowincja antwerpska wybudowała jeszcze w Merxem (182 budynki), w Comforta, Deurne, Borgerhut, Unitas, Berchem, Elsdonck (224 budynki jednomieszkaniowe), Wilryck i t. d.

Wobec tego, że 1 złoty równa się mniej więcej 4 frankom belgijskim, wynika z powyższego, że domek robotniczy w Belgji nabyć można już za 4900 złotych, a koszt budowy najdroższego jednomieszkaniowego budynku w mieście -ogrodzie Luchtbaal nie przenosi 9540 zł., podczas gdy u nas budowę dwupokojowego domu robotniczego oblicza się mniej więcej na 15.000 złotych.

We Francji, gdzie koszty budowy przedstawiają się podobnie jak w Belgji, nikt nie robi spekulacyjnych cen na cegłę i inne artykuły budowlane, choć państwo wyznaczyło 10 miliardów franków francuskich na budowę tanich mieszkań.

1000 cegieł we Francji kosztuje 80, 90 i 100 franków fr., u nas w Polsce 66—105 złotych czyli około 3, dosłownie

## Głód spowoduje przewrót w Sowietach.

Komisarz finansów zapoczątkował zwrot na prawo polityki rządowej. — Stalin ucieka się do pomocy Trockiego.

Moskwa, 27. 11. (tel. wł.) Komisariat spraw wewnętrznych, łącznie z komisariatem rolnictwa opracowuje projekt rozporządzenia, które będzie obowiązywało na terenach uznanych urzędowo za nawiezione przez głód. Na mocy tego zarządzenia winni robienia zapasów żywności ponad ustaloną normę, będą karani więzieniem do dwóch lat.

Ryga, 27. 11. (tel. wł.) Z Moskwy nadeszła sensacyjna wiadomość o nowym rozłamie w rosyjskiej partji komunistycznej i bardzo ostrych tarcjach w rządzących kołach sowieckich. Komisarz finansów Frumkin ogłosił w prasie moskiewskiej

list otwarty

w którym żąda zaniechania polityki gospodarczej opartej na zasadach komunistycznych, a natomiast przejścia do polityki inicjatywy prywatnej i swobody gospodarczej. List Frumkina wywołał w Moskwie wielkie wrażenie.

Na posiedzeniu centralnego komitetu partji komunistycznej Stallin wystąpił

gwałtownie przeciw Frumkinowi. Po Trockim — mówił — wyrasta nowy wrzód na ciele Sowietów. Wrzodem tym jest

radyczny zwrot na prawo,

którego wyznawcą jest Frumkin wraz ze swymi stronnikami. Stallin uważa, że jest to objaw groźniejszy niż wystąpienie Trockiego i że z grupą Frumkina trzeba stoczyć walną bitwę i usunąć jej członków ze wszystkich urzędów. W kołach moskiewskich sądzą, że bitwa ta będzie trudna, gdyż

Frumkin ma dużo zwolenników

w partji komunistycznej i w społeczeństwie sowieckim, które ma dość już rządów czerwonych zbirów.

Moskwa, 27. 11. (tel. wł.) Krążą pogłoski, że Stallin pragnie, celem wzmocnienia siły partji, za wszelką cenę porzucić się z Trockim. W tym celu podobno już nawiązano pertraktacje i Trocki zgodził się na propozycję Stallina. Trocki ma rzekomo z powodu złego stanu zdrowia, wrócić w grudniu do Moskwy.

## Niezwykle silna burza na Bałtyku. „Lwów“ w niebezpieczeństwie.

(AW) Ostatnie radjodepesze, otrzymane w Gdyni donoszą, że statek szkolny „Lwów“ na pokładzie którego znajduje się 160 osób, od piątku już toczy walkę z rozszalałym żywiołem na Bałtyku, nie mogąc wyostać się ze sfery wirowej. Już dwukrotnie usiłował holownik „Ursus“ pospieszyć z pomocą znajdującemu się w niebezpieczeństwie statkowi. Z powodu wysokiego fali, pomoc nie odniosła skutku. Kapitan portu w Gdyni ufa, że dzielnemu kapitanowi „Lwowa“ uda się wyprowadzić statek z niebezpieczeństwa.

Szkody na wyspach duńskich.

Kopenhaga, (AW) Długotrwałe deszcze i ustawiczne burze przybierają tu rozmiary coraz większej katastrofy. Noc dzisiejszej oczekiwane są w związku z pełnią księżyca dalsze burze. Wyspy Fünen i Bornholm poniosły wielkie straty. Cały szereg domów zniszczonych. W związku z tem władze zarządziły pogotowie alarmowe.

Zatonął parowiec francuski.

Marsylja, (AW) Francuski parowiec „Cesare“ w odległości 10 mil morskich od wybrzeży afrykańskich uległ katastrofie. Parowiec udawał się do miasta Algieru. Z załogi, liczącej 19 osób, utonęło 15 marynarzy. Pozostałych zdołał uratować parowiec przybyły na pomoc z Algieru.

Statek polski „Iskra“ w ciężkim położeniu.

„Lwów“ nie może dostać się do Gdyni.

Berlin, 27. 11. (tel. wł.) Burza na Morzu Północnym przybiera katastrofalne rozmiary. Wybrzeże holenderskie ucierpiało bardzo. Wyspa Helgoland jest częściowo zalana wodą. Pewien statek hamburski rozbił się. 3-ch ludzi z załogi uratowano, o pozostałych marynarzach dotąd brak wieści.

Długotrwałe ulewne deszcze spowodowały, że w zachodnich Niemczech wszystkie rzeki wylały. W Antwerpii rzeka Szelda zniszczyła kilka szop. Miasto z powodu zalania przez rzekę zakładów wodociągowych pozbawione jest wody do picia.

Kolonja, 27. 11. (tel. wł.) Statek polski „Iskra“ znajduje się od trzech dni w strefie burz. Los statku nieznany.

Gdynia, 27. 11. (tel. wł.) Statek szkolny „Lwów“ po odbyciu 5-miesięcznej podróży ćwiczebnej, wrócił na Bałtyk, jednak z powodu silnej burzy do portu gdyńskiego zawinąć nie może. Od soboty już statek lawiruje pomiędzy Rozewiem i Helem, oczekując zmiany kierunku wiatru. Próby przyholowania go do Gdyni nie powiodły się, gdyż fala przerwała stalowe liny holowników jak nici.

Wicher i burza panują nad polskiem wybrzeżem z nieślawną siłą od piątku ubiegłego tygodnia.

trzy razy tyle, co we Francji, przyczem najniższa płaca robotnika niekwalifikowanego we Francji wynosi około trzy franki, czyli 1 złoty na godzinę.

Ramy artykułu są zbyt szczupłe, by wykazać wszelkie przyczyny drożyzny budowy domów w Polsce, do czego używa się przecież produktów krajowych. Polityka nadmiernych i bez względu na całość gospodarstwa narodowego ustanowionych cel ochronnych, brak racjonalizacji w przemyśle, zbyt wielki wpływ na politykę gospodarczą przemysłu zainteresowanego wyłącznie na rynku krajowym, polityka zbyt dalekiego „laissez faire, laissez aller” (folgowanie) w dziedzinie budowlanej, oto główne przyczyny, że w Polsce ruch budowlany dla wysokich cen materiałów budowlanych i braku środków w miarę ruszyć nie może. Kierownicy przemysłu byleż Kongresówki przeciw publicznie nawet nie wahali się głosić, że przed wojną w b. Kongresówce wszystko było droższe jak zagranicą, więc nikt nie powinien się dziwić, że i teraz tak jest. Nie dziw, że hasło drożyzny czyli wielkich zysków przy małej produkcji takie w budownictwie wywołuje skutki. Jest to katastrofą ogromną dla kraju, w którym, jak w Łodzi, wedle ogłoszonych statystyk w dzielnicach robotniczych przypada 11 osób na jedną izbę! Mścić się to będzie jeszcze ciężko na stosunkach nie tylko kulturalnych, ale także politycznych kraju.

Wiedeń wybudował wspomniane 40 tys. mieszkań tanich jedno do pięciopokojowych kosztem pół milarda złotych, pobranych wyłącznie z podatku mieszkaniowego przy komornym podobnie niskim jak w Polsce.

Na ruch budowlany mobilizować należy bowiem przedewszystkiem krajowe środki. Nie można pożyczać zagranicą po ca 10% (z kosztami i prowizjami), aby potem z takich funduszy udzielać tanich pożyczek i budować o 50 do 100 drożej jak zagranicą. Ubogi kraj, ponoszący już różnorodne ciężary wyikające nie tylko z budżetu państwowego, ale także z ogólnej polityki gospodarczej, a szczególnie celnej, nie wytrzymałby takich nowych ciężarów i dostałby się w jeszcze większą jak dziś zależność od kapitału zagranicznego, która mogłaby mieć łatwo także polityczne skutki w chwilach trudniejszych.

Gdyby w Polsce oszczędniejsza i racjonalniejsza panowała gospodarka w ubezpieczeniach społecznych, znalazłaby się tam także poważna część środków na uruchomienie budowy tanich mieszkań. Ministerstwo Robót Publicznych w Polsce jest jednak widocznie za słabe, aby przewyciężyć przeszkody stojące na drodze do uruchomienia budownictwa tanich mieszkań w Polsce.

Rybnik, w listopadzie 1928.

Michał Kwiatkowski,  
b poseł Ch. D. na Sejm.

## Pożegnalna mowa Drummonda.

Warszawa, 26. 11. (AW) W przydzium Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych, na której sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, iż opuszczając Warszawę, dziękuje rządowi polskiemu i Polsce za nadzwyczajną gościnność, która go tu spotkała. Przybył on do Polski z jednej strony aby się nauczyć, z drugiej strony aby służyć informacjami i stwierdzić musi, iż od swego ostatniego pobytu przed pięcioma laty widzi w Polsce nie tylko nadzwyczajny rozwój materialny, lecz także wielkie zaufanie w przyszłość. W całym szeregu rozmów, jakie przeprowadził sir Eric Drummond z P. Prezydentem Rzeczypospolitej, z marszałkiem Piłsudskim, p. premierem Bartlem, z p. marszałkiem Sejmu i wicemarszałkiem Senatu oraz z p. ministrem spraw zagr. zaznajomił się z opinją tych mężów, poczem stwierdził, iż również tendencje pokojowe zauważył wśród młodzieży uniwersyteckiej podczas swego odczytu na uniwersytecie.

Kończąc swe przemówienie sir Eric Drummond zwrócił się do przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, z apelem, aby jak zawsze odnosił się przychylnie do Ligi Narodów oraz idei współpracy międzynarodowej.

## Wart pałac Paca...

Litwini piją bruderschaft z żydami, aby zdobyć Wilno.

Kowno, 27. 11. (tel. wł. Z okazji 10-lecia armii litewskiej organizacja rezerwistów żydowskich armii litewskiej wydała przyjęcie, na które przybyło 1000 osób, wśród nich Waldemaras i inni ministrowie, oraz szereg wyższych oficerów. Szef sztabu oświadczył w swem przemówieniu, że miłość do Litwy żydzi przypieczętowali własną krwią. — **Droży żydzi, mówili, jesteście naszymi braćmi i pójdziemy razem z sobą ręką w rękę.**

Również charakterystyczne było przemówienie generała Nozaliciusa, który oświadczył: Nadejdzie czas, kiedy żydzi wraz z Litwinami pójdą zdobyć prawdziwą Jerozolimę t. j. Wilno.

(Znamienne oświadczenia powyższe ocenić należy z punktu widzenia politycznego: Litwini starają się pozyskać żydów i masonów, aby przy ich pomocy osiągnąć swe cele na forum międzynarodowym. — Red.)

## Rokowania handlowe niemiecko-sowieckie.

Moskwa, 27. 11. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie niemieckiej i sowieckiej delegacji gospodarczej. Ustalono program rokowań handlowych. W razie pomyślnego zakończenia tych rokowań rząd sowiecki ma przedsięwziąć nową próbę wznowienia stosunków z Ameryką za pośrednictwem Berlina.

(Sowiety widocznie za wszelką cenę chcą wejść w kontakt handlowy ze

Stanami Zjednoczonymi. Jest znanym faktem, że rolę pośrednika miałyby odgrywać również Polska. Ostatnia podróż Deweya do Moskwy i konferencja jego z tamtejszymi kołami finansowymi dały wiele do myślenia. Dewey wrócił już do Warszawy i razem z posłem amerykańskim w Warszawie Stetsonem odbył naradę z Bartlem. Stetson, jak slychać, wkrótce wyjeżdża na jakiś czas do Nowego Jorku w celach... wypoczynkowych — Red.)

## W Krakowie obraduje międzynarodowa konferencja kolejowa.

Kraków, 27. 11. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w sali rady miejskiej otwarcie międzynarodowej konferencji kolejowej, w której biorą udział delegaci 14 tu państw. Tematem obrad jest ustalenie połączeń kolejowych w ruchu towarowym między temi państwami.

Warszawa, 27. 11. (tel. wł.) Jutro odbędzie się zjazd prezesów wszystkich

9-ciu dyrekcji kolejowych w Polsce. Na zjeździe obradom przewodniczyć będzie minister komunikacji. Celem konferencji jest omówienie zagadnień organizacyjnych i administracyjnych kolejnictwa. Jak się dowiadujemy, ma też być poruszona sprawa ewentualnego zniesienia 4 klasy na kolejach polskich.

## Czego nie zarzucają Polsce?

Berlin, 27. 11. (tel. wł.) Nacjonalistyczna „Kreuzzeitung” ubolewa nad tem, że liczba urodzin wśród mniejszości niemieckiej w Polsce w ciągu ostatnich lat wybitnie się zmniejszyła. „Kreuzzeitung” twierdzi, że przyczyną tego zjawiska są antyniemieckie zarzą-

dzenia rządu polskiego, dążące do wyteplenia ludności niemieckiej w Polsce.

(Wywody te są bardziej śmieszne, ponieważ w ostatnich dniach wszystkie pisma niemieckie ubolewały nad tem, że liczba urodzin w całym Niemczech spada. — Przypis red.)

## Kronika telegraficzna.

WARSZAWA (AW). Przybyli do Warszawy, powitani na dworcu przez reprezentantów Towarzystwa Emigracyjnego i przedstawicieli prasy, delegat jednej z najważniejszych organizacji polonii amerykańskiej — Polskiego Związku Narodowego — cenzor Związku Sypniewski oraz członkowie zarządu redaktorowie Kurdziel i Ruskiewicz.

WARSZAWA (AW). W dniu 8 grudnia rozpocznie się w Paryżu polsko-francuska konferencja emigracyjna przy udziale delegatów urzędu emigracyjnego M. P. i O. S. Konferencja ustali kontyngent polskiego wychodźstwa zarobkowego do Francji na rok 1928-29.

PRAGA (AW). Jak donoszą z Rzymu, praski arcybiskup Kordacz ma być mianowany kardynałem. Nominacja ma nastąpić podczas jego pobytu w Rzymie, dokąd zamierza wyjechać w styczniu.

WASZYNGTON (AW). Nowoobраниy prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover obejmie funkcje prezydenta dnia 4 marca 1929 roku w południe na Kapitolu w Waszyngtonie, w obecności senatu i kongresu. Ceremonja i termin objęcia władz przez każdego nowoobranego prezydenta Stanów Zjednoczonych uświęcony jest tradycją stuletnią.

WEIMAR. Zmarł tu admirał niemiecki Scheer, który się „wslawił” w bitwie pod Skagerrakiem.

W Wiedniu to samo, co w Bydgoszczy.

Wiedeń, 27. 11. (AW.) Wczoraj wydarzyła się w dzielnicy dziesiątej wielka katastrofa budowlana. Zawalił się trzypiętrowy dom, stojący od 100 lat. W chwili katastrofy na szczęście nie było już nikogo w mieszkaniach, bo zdowano zauważyć grożące niebezpieczeństwo i usunięto mieszkańców. Bezpośrednią przyczyną katastrofy było to, że w jednym ze sklepów, mieszczących się w tym domu, przeprowadzono remont portalu, co spowodowało osłabienie domu. możliwe wobec silnego wiatru. Trzy



## Jutro posiedzenie senatu.

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie senatu. Przed południem zbierze się konwent senatorów celem ustalenia programu prac budżetowych.

## Finowie budzą się.

Helsingfors, 27. 11. (AW). Studenci uniwersytetu helsingforskiego zwrócili się do rządu finlandzkiego, ze zbiorową petycją, zaopatrzoną trzema tysiącami podpisów, i domagającą się zupełnej finicyzacji uniwersytetu. Studenci żądają, aby wszystkie wykłady odbywały się w języku fińskim. Słuchacze urządzili burzliwą demonstrację. Studenci-Szwedzi na znak protestu także manifestowali na ulicach.

## Wyniki wyborów do Kasy Chorych w Gnieźnie.

W ub. niedzielę odbyły się w mieście Gnieźnie i powiecie wybory do Kasy Chorych, które dały następujące wyniki:

Lista nr 1 (Zjednoczenie Zaw. Polskie) 2663 głosów czyli 13 mandatów.

Lista nr 2 (Pracownicy Umysłowi i Fizyczni) 977 głosów czyli 4 mandaty.

Lista nr 3 (Blok Pracy) 149 głosów czyli żadnego mandatu.

Lista nr 4 (PPS) 668 głosów czyli trzy mandaty.

W mieście samem zwyciężyła lista nr. 2, na którą padło 770 głosów, podczas gdy ZPP otrzymało 741 głosów; natomiast w powiecie górowała całkowicie lista nr. 1.

Powyższy wynik wyborów oznacza sromotną klęskę PPS, która z posiadanych 9 mandatów obecnie zatrzymała tylko 3.

Uprawnionych do głosowania było 10 700, głosowało zaś 4 447, czyli 41%.

## Poznań.

### Zebranie miesięczne członków

Polskiego Tow. Krajoznawczego odbędzie się w środę dnia 28 listopada br. o godz. 7 wiecz. w Izbie Harcerskiej w gimnazjum żeńskim, ul. Wielkie Garbary.

Porządek obrad: 1 Odczytanie protokołu z ostat. zebrania w kwietniu. 2. Sprawozdanie z wycieczki towarzyskiej do Szwecji w dniu 30. 8. do 5. 9. 1928 r. z ilustracjami: albumy, mapy, pocztówki, pamiątki. Referuje przewodnik wycieczki p. Rękosiewicz. 3. Sprawa odczytu p. prezesa Janowskiego z Warszawy i obchodu dzielenia piernika. 4. Wolne wnioski.

Zarząd.

## W Trzemesznie spłonęły trzy stodoły w ciągu jednej doby.

Korespondent nasz donosi: W ub. sobotę o godz. 3 nad ranem zbudziła mieszkańców miasta naszego syrena pożarowa — złowroga zwiastunka pożaru. Oto z niewiadomych przyczyn zapaliły się dwie stodoły przy ul. Stodolnej, a w chwilę potem zajęła się od nich trzecia stodoła, stojąca obok dwóch pierwszych. Straż pożarna, która w mgnie przybyła ze swym prezesem p. Wacławem Maciejewskim na czele, na miejsce wypadku, musiała ograniczyć swą akcję ratunkową jedynie do chronienia drugich pobliskich stodoł przed przetruceniem się ognia, co było bardzo

stodoły spłonęły doszczętnie wraz z znajdującą się tegorocznem zbożem. Szkoda wynosi około 25 000 zł. Poszkodowanymi są pp.: Wojterska, Coda i Kramer. Strata jest tem dotkliwsza dla poszkodowanych, że stodoły były bardzo nisko ubezpieczone w Krajowym Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu. Skąd powstał ogień? Jest bardzo wielkie podejrzenie, że działała w tym wypadku zbrodnicza ręka podpalaczy. Widocznie szajka podpalaczy grasująca poprzednio w innych powiatach, przeniosła się teraz na gościnne występy do Trzemeszna i okolicy. Polecamy ich czujnej uwadze naszej policji.

# Ci, którzy byli i Ci, którzy będą.

Kilka uwag o literaturze polskiej.

II.

Okres powojenny pozwolił rozglądać się dokładniej w twórczości wojennej i pożałować tych, którzy odeszli przed czasem. A dwóch było takich, co zapowiadali bardzo wiele. Eugeniusz Małaczewski, pierwszy mesjanista Odrodzonej Polski, łącznik tradycyjny dawnej epoki z nową, wywołał entuzjazm swoimi nowelami („Koł na wzgórzu”), niestety, śmierć nie pozwoliła mu rozwinąć olbrzymiego talentu, to jednak, co zostawił w spuściźnie literackiej, uchroni imię jego od zapomnienia. Józef Mączka najjaśniej zabłysnął wśród poetów, sławiących czyny orężne. Poezja jego nie wnosi nowych dreszczów na Parnas, ale jest tak piękna w swojej prostocie i w gorącej miłości Ojczyzny, że i jego imię uniesmiertelni się przyszłym pokoleniom, choć nie danem mu było zobaczyć czasów powojennych.

Poza tymi dwoma jest cały szereg pisarzy, dla których Polska wojująca była marzeniem i ideałem nie tylko w życiu codziennym, lecz także w twórczości literackiej. O tej Polsce mówią słowami poezji, nowel i powieści: E. Słoiński, St. Witkiewicz, S. Gralewski, L. Rygiel, W. D. Czarnocki, o Niej dźwięczy muzyka i dla Niej jaśnieją przepiękne obrazy w utworach: St. Rostworowskiego („Szablą i piórem”), A. Teslara, B. Z. Lubicz, Zachorskiego („Pobojowisko”, Nowele wojenne), J. Relidzińskiego („Laury i ciernie”), T. Szantrocha („Z lutni żołnierskiej”), „W zorzach krwi”), J. Starzewskiego, R. Bergla („Czas i ludzie”). Niejeden z tych pisarzy wbił się w pamięć szerszemu ogółowi: Artur Oppmann, Kornel Makuszyński, Juljusz Kaden-Bandrowski, Jerzy Bandrowski, Ostrowska, Hlakowiczówna. Jeżeli o ilość chodzi, plon przyniosła wojna bogaty, co jednak z tego trwała wartość osiągnie, przyszłość dopiero okaże, a wątpić należy, czy siła czasu dużo przesieje dla potomności.

Patrząc na powojenną literaturę polską, ma się wrażenie klebowiska i chaosu, z którego raz po raz strzelają w górę olśniewające rakiety przepięknych natchnień twórczych. Można jednak ustalić pewne kierunki i ugrupowania. Z południowych krain przyszedł do Polski prąd futurystyczny. Jemu holdują: J. Jankowski, J. Lechoń, J. Tuwim, B. Jasiński, A. Stern, Al. Wat, St. Młodożeniec. Prąd ten ulega rozmaitym przeobrażeniom. Z niego

wylania się formizm, skupiony kolo wydawnictwa „Ego”; pracują tutaj: inicjator L. Chwistek, T. Czyżewski, B. Jasiński, St. Młodożeniec. Niespokojne duchy skupiają się z czasem pod hasłem Nowej Sztuki przy wydawnictwie T. Peipera „Zwrotnica”: B. Jasiński, L. Chwistek, St. Witkiewicz. Wkońcu radykalny odłam prądów literackich znajduje jaśniejszą formę bytu i kryształuje się w grupie czasopisma „Skamander”. Czołowe nazwiska tworzą: J. Tuwim i K. Wierzyński, zwycięzca z Amsterdamu. Za nimi idą: J. Lechoń, A. Słonimski, J. Iwaszkiewicz, Fr. Przywiecki. Na dalszym planie stoją, mniej ściśle z „Skamandrem” związani: J. Ejsmond, autor „Miłości wiecznej” i o-

## Koronacja cesarza japońskiego.



W Tokio odbyła się koronacja i oficjalne zaślubiny księcia Chichibu i księżniczki Matsudaira w strojach uroczystych. Ponieważ aż do koronacji panowała długa żałoba po zmarłym cesarzu, dopiero teraz młodzież japońska na gwałt się żeni.



powiadań myśliwskich, M. Pawlikowska, Ok. Podhorski, Z. Kariski i M. G. Kariski.

Umiarowane centrum literackiej frakcji tworzą ludzie „Nowego Przeglądu Literatury i Sztuki”. Wśród nich blizszą także nazwiska, jak zmarły S. Żeromski, W. Berent, L. Staff, J. Kasprzewicz (nie żyje), J. Żuławski, którego utwory z teki pośmiertnej drukowano w „Nowym Przeglądzie”, pozatem Lemański, J. Pietrzycki, A. Nowaczyński, C. Ligocki, J. Fr. Gawlikowski, zmarły przedwcześnie J. Gella, Wł. Kościelski, Z. Dębicki, J. Wierzbicki, J. Augustynowicz, J. Puzyna, H. Salza, J. N. Miller, T. M. Nittmann, K. Grabiański, F. Hiż. Łączy „Nowy Przegląd” nazwiska zmarłych i żyjących, dając wyraz swojemu stanowisku konserwatywnemu.

Historycy najnowszej literatury nazywają wyżej wspomnianą grupę skrajną prawicą, ze względu jednak na mieszanie starych i nowych nazwisk i na niezdecydowany kierunek literacki lepszym jest określenie umiarkowanego centrum. Natomiast przeciwieństwo Skamandrytów tworzy grupa „Czartaka”, która wyloniła się z „Zdroju” poznańskiego. „Zdrój” był wyrazem ekspresjonizmu, importowanego z Niemiec. Założył go J. Hulewicz, a pracowali w nim: L. Eminowicz, A. Bederski, J. Stur, J. Wittlin, E. Zegadłowicz. Ekspresjonizm nie miał jednak mocnego gruntu w Polsce, zwłaszcza że główny swój wyraz znajdował w innej dziedzinie — w malarstwie. Wysycha więc z czasem „Zdrój”, a na jego miejsce tworzy się „Czartak”. Grupę i pismo „Czartaka” zorganizował jeden z najwybitniejszych obecnie poetów i dramaturgów, Emil Zegadłowicz. Postać silna i oryginalna — pochodzi z Beskidów, ziemię tę ukochał nad wszystko, jej gwarą mówi i z jej języka tylko na całą Polskę patrzy. Zegadłowicz jest apostołem nowego mesjanizmu, który przez umiłowanie przyrody chce w każdym Polaku wzbudzić Chrystusa i prawdziwy chrześcijaństwo i prawdziwą miłość Ojczyzny. „Czartak” jest



Dr. Antoni Marczyński.

143

## NIWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Owszem — przystał — ale potem zabieram cię nieodwołalnie do palacu. Przyrzekłem siostrze, że zrobię jej dzisiaj miłą niespodziankę. No, i bratu również. Przyjechał właśnie wczoraj z New Jorku razem z Hughesem Wolfsonem.

Iris obejrzała tablicę z tastrami bardzo uważnie i sama przekreśliła wskazaną korbkę. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, cały ten cudny świat podmerski znikł, a z nim znikły groty, rafy, płaszące wzdłuż szyb rekiny i zapanał tam znowu gęsty, nieprzebity mrok. Iris strzeliła palcami

— Zostawiłam torebkę — rzekła jakby do siebie — czekaj, sama ją sobie przypiszę — zawołała, przytrzymując go za rękę — bo się pognuwam, Andrzej.

Spojrzał na nią zdziwiony. W jej łagodnych, dobrych oczach tliły się ogniki gniewu. Dał więc za wygraną, wszedł razem z nią po schodkach, ale kiedy stanął na dnie basenu, zbudził się w nim duch przebory. Wyrwał się i w kilku susach dopadł trzęsawego fotelu, na którym leżały zapomniane przedmioty.

— Stój!.. błagam cię — zabrzmiał jej głos i tym razem wyczuł w nim panicz-

ny przestrah. Ale już ręka jego pochwyliła lśniąca torebkę. Była uszyta z tego samego materiału, co suknia, powinna była być zatem lekka, bo i jakie przedmioty nosi kobieta przy sobie: puderniczkę, chusteczkę, grzebyk, no a przedewszystkiem lusterko, same drobiazgi „piórkowej” wagi. Tymczasem torebka Iris zaciążyła Andrzejowi w ręce tak dziwnie, że omal jej z palców nie wypuścił, zaskoczony jej stosunkowo wielkim ciężarem. Chwycił ją niżej i bezbrzeżne zdumienie odbiło się w jego twarzy. Poprzez cienką materję wyczuł palcami obecność przedmiotu, który był groźnym intruzem w towarzyszywie niewinnych drobiazgów toaletowych pięknej kobiety.

— Rewolwer? — rzekł stłumionym głosem — co to znaczy, Iris?

Wyrwała mu torebkę szybkim ruchem i przytuliła się doń jak kotka.

— Nie pytaj — prosiła przez łzy — o nic nie pytaj. Za godzinę, za dwie najdalej będziesz wiedział wszystko i przedstawisz mnie swej rodzinie. To już naprawdę ostatnia zwłoka, jaką od ciebie muszę wytargować. A potem —

— Przysięgnij, że ostatnia!

— Przysięgam na cienie rodziców, ale póki do ciebie sama nie podejść, udawaj, że mnie nie znasz — wyszeptala i podala mu rękę. Nagle wzdrwanęła się cała. Powietrze rozdarł na ćwierci przenikliwy ryk syreny okrętowej. Jakis statek przepływał snąc w pobliżu i nie było w tem nic nadzwyczajnego, że dal sygnał ostrzegawczy dla wałęsających się przy brzegu kutrów czy łódek, których cudna, pogodna noc wiele wywabiała z przystań. Andrzej mieszk-

kający od wielu dni w palacu Wolfsona, przyzwyczał się dawno do tych ochryplych wrzasków syren, lecz nigdy jeszcze nie doznał podobnego uczucia jak tym razem, „Przeczenie? Zły znak?” pomyśleli oboje jednocześnie i przywarli do siebie w uścisku, który trwał bez końca zda się. Ona opanowała się pierwsza.

— Głupstwo — wypowiedziała swoją myśl głośno — nie żadne przeczenie, tylko nerwy mi niedopisały. A właśnie teraz muszą być jak postronki.

— Iris — złożył ręce błagalnie — spełniam każde twoje życzenie, nie pytam o nic, lecz to jedno muszę wiedzieć: tobie zagraża niebezpieczeństwo?

— Mnie? — zaśmiała się z sztuczną swobodą. — Niebezpieczeństwo zagraża tylko największemu z rekinów... O mnie bądź spokojny — potrząsnęła wojowniczo swą torebką, zakryła twarz dominem, posłała Andrzejowi całusa dłonią i lekka jak motyl, zwinna zwiewna jak złoty obłoczek pobiegła ku scho-

dom. — A pamiętaj, że mnie nie znasz — rzuciła mu już z galeryjki i nucąc jakąś piosenkę dla dodania sobie odwagi znikła Ordege z oczu.

XXXI

— Gdzież obiecana niespodzianka. — zaczęła brata Marja Ordega, wracając z narzeczonym z parku do salonu w palacu — obiecanka caranka a

— Cierpliwości — przerwał jej rozpromieniony — cierpliwości, trza się strzyczko. Jeszcze najwyższej godzinki, musisz zaczekać.

— Ale powiedz mi przynajmniej o co chodzi — nalegała zaciekawiona,

— Otóż masz kobietę — uśmiechnął się Jan Ordega, który stał w pobliżu i rozmawiał ze starym Wolfsonem — powiedz jej o co chodzi, a oprócz tego zrób jej później niespodziankę. Kapitalna logika, co?

— Logika kobieca, jedyna, cudowna, boska, przez swoją nielogiczność.

— Powiedział, co wiedział — mrugnął starszy Ordega któremu działało na nerwy to, że Vortwheel ustawicznie nadskakuje jego siostrze. Odetchnął też i głośno wyraził swe zadowolenie kiedy Hawker wraz z Grimshaw'em wprowadzili spóźnionego wielbiciela Marji do przyległego salonu. — Nareszcie.

— Nie lubisz go Janku. Jesteś naprawdę uprzedzony. Vortwheel — czy do ludzi, których nie można nie lubić. Robi trochę donjuana, ale poza tem...

— To byłoby jeszcze do darowania — wtrącił Robert przerywając narzeczonej obronę nieobecnego dandysa — tylko na Boga, niech da spokój.

— Cytatom z historii — podpowiedział Andrzej.

— Masz na myśli naszą rozmowę w mauretańskiej altanie. Zaczynam się z tem również ale miałem na myśli co innego: Niech da spokój aforyzmom.

— A jednak — nawiązał Andrzej do pierwszych zdań rozmowy, zwracając się do siostry — mogę ci już teraz powiedzieć o co chodzi. Ladies and gentlemen — rzekł na pół żartobliwie na pół uroczysto. Mam honor obawiam się wam wszystkim wobec że za małą gozłinkę przedstawię wam w tym tutaj lokalu... moją narzeczoną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeciwieństwem Skamandrytów, urbanistów, wielbicieli nowoczesnej techniki i zgiełku miastowego. Około tego pisma skupili się: E. Kozikowski, F. Szantoch, Z. Kossak-Szczucka, L. Birkenmajer i malarz Wyczółkowski. Ku tej grupie grawitują też Jan Stur, J. Wittlin, Al. Galuska. Niewątpliwą jest rzeczą, że tak odmienne dwa kierunki, jak Skamandryci i Czartacy, do prowadzą do walki o swoje ideały i o wpływy na społeczeństwo polskie. Nie wiadomo, po czyjej stronie będzie zwycięstwo, bo oba kierunki mają w swoim programie pewne wartościowe i ożywcze pierwiastki na przyszłość. Zdecydowanie szlachetniejszym jest kierunek „Czartaka”, natomiast bardziej przystosowanym jest do dzisiejszego życia „Skamander”.

Powojenna twórczość teatralna rozwija się pomyślnie i zapowiada o wiele więcej ale na razie przodującego, wielkiego talentu nie wydała. W komedji górują na razie nazwiska: A. Grzymały-Siedleckiego, Wł. Perzyńskiego, K. Wroczyńskiego, S. Kiedrzyńskiego, W. Grubińskiego. Ci najwięcej zdobyli popularności, a poza nimi stoi cały szereg komedjopisarzy o talencie miernym lub mniej niż miernym. Wyróżniają się jeszcze nieco: S. Kiedrzyński, B. Winawer, M. Fijałkowski, J. Szaniawski. Dramat ma jednego wybitniejszego przedstawiciela w starszej generacji. Jest nim Zeromski. Młodszą generację reprezentuje E. Zegadłowicz. Ten ostatni usiłuje wnieść nowe elementy w twórczość dramatyczną i ma przytem styl piękny, pomysły oryginalne, ale życia scenicznego stosunkowo mało.

Pozostaje do omówienia powieść Najobfitszy to dział po wojnie. Z istnej lawiny tych utworów zabłysną czasem klejnoty. To „Żywe kamienie” Berenta, „Łuk” J. Kaden Bandrowskiego, „Mogła nieznanego żołnierza” A. Gałęckiego, „Beatum scelus” Szczuckiej, to Ritter ze swoją symboliką, Żyznowski przedwcześnie zmarły, Ligocki w „Don Kiszocie Błękitnym”, Grabiańska w „Cieniu Bafometa” i inni. Powieść podróźniczą reprezentują: Ossendowski, Gcotel i Lepecki. Przekłady powieściowe z obcych języków niedomagają pod względem stylu i opracowania w zaskakującej ilości wypadków. Powieść sensacyjna ma swojego króla. Jest nim Marcyński. Tysiące nowych powieści splynie w otchłań zapomnienia, ale pewne wartości zostaną, nie liczne zresztą, i te przejdą w przyszłość pokoleń jako asy literatury polskiej.

Niejedno ważne zostało pominięte w tym krótkim feljetonie, niejedno przyszłość straci z tego piedestału, na którym dzisiaj stoi. Mynem mogą się okazać sądy współczesnych krytyków współczesnej literatury, bo jest ona dopiero zaczątkiem jutra i nowej epoki.

Dr. Teodor Brandowski.

## Z KRAJU.

Zgon ś. p. Edwarda Maliszewskiego.

W Warszawie zmarł nagle ś. p. Edward Maliszewski, przeżywszy lat 53. publicysta i polityk, badacz dziejów polskich z r. 1863, autor wielu prac naukowych, między innymi „Słownika geograficznego”, nad którym pracował przez szereg lat.

Ś. p. Maliszewski był autorem prac: „Polacy i polskość na Litwie i Rusi”, „Polskie nazwy geograficzne”, „Rok 1863”, „Kresy mohylowskie”, wydał pozatem mapę Europy, mapę ziem polskich. Pracował też na polu dziennikarstwa, był współredaktorem „Gazety Polskiej”, „Gońca Pcranego i Wieczornego”, pomieszczając ponadto w wielu pismach artykuły naukowe.

Filatelista — oszustem.

Były urzędnik kolejowy Domagała drogą anonsów w pismach filatelistycznych nawiązał stosunki z filatelistami zagranicznymi, oszukując ich na większe sumy w ten sposób, że przyrzekał dostarczenie kolekcji cennych znaczków za nadaniem pewnych kwot pieniężnych. Zbiorów tych nie wysyłał mimo otrzymania pieniędzy. Poszkodowani wnieśli skargę sądową. Wyrokiem sądu w Katowicach Domagała skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia, 2 tygodnie aresztu i 700 zł grzywny.

## Wymordowano całą rodzinę i podpalono domostwo.

Na skrajni wsi Wojślawice w powiecie chełmskim stała samotna chata 50-letniego Prokopa Adamczuka.

W tych dniach zdarzyła się w niej straszliwa zbrodnia. Nieznani bandyci wymordowali całą rodzinę, a dla zatarcia śladów dom podpalili.

Gdy ludzi przybiegli z pomocą, dom

runął. Po dogaszeniu zgłiszcz wydobyto z pogorzeliśka trupy żony Adamczuka, gospodarza i jego wychowanka. Najmniej zniekształcone były zwłoki Adamczuka, ponieważ wpadł on do piwnicy.

Za zbrodniarzami wszczęto poszukiwanie; nie dało ono na razie wyniku.

## Syn ofiarował swą krew dla uratowania ojca.

Mieszkaniec miasta Kalisza, Reszka, był chory od dłuższego czasu. Lekarze orzekli w końcu, że dla uratowania go, niezbędna jest transfuzja krwi.

Wówczas syn chorego, 12-letni Henryk zgłosił gotowość ofiarowania swej krwi dla uratowania ojca. Wydobyto z żył

chłopca półtora litra krwi i przelano ją w organizm chorego. Niestety, ofiara syna nie pomogła ojcu; zmarł on po kilku dniach. Bohaterski chłopiec jest przedmiotem podziwu i współczucia w Kaliszu.

## Dodatki za służbę nocną dla kolejarzy.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Ministrów uchwaliła, że pracownicy kolejowi, którzy pełnią służbę nocną (w koleje) w porze nocnej między 22 a 6 godziną, co najmniej przez 3 godziny pracy, otrzymują za każdą noc osobny dodatek. Dodatki te otrzymują m. in. dyżurni ruchu, telegrafici, przetokowi, ustawiacze, zwrotniczy, kasjerzy biletowi, magazynierzy, bileterzy, palacze, drożnicy etc.

Nie otrzymują dodatku pracownicy, którzy pobierają osobne wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, których stałą czynnością jest tylko wykonywanie służby w porze nocnej oraz którzy pobierają osobne dodatki (godzi-

nowo-kilometrowe). Pobierający djety, nie są wyłączeni od dodatku, o ile pełnią czynności wyżej wymienione.

Dodatek za służbę nocną wynosi zależnie od rodzaju służby od 90 gr. do 2 zł. za noc. Wypłaca się go z dołu, na podstawie wykazów.

Miljon złotych na remont domów w Warszawie.

Bank Gospodarstwa Krajowego zaawiadomił komitet rozbudowy Warszawy, że na rok 1929 przeznaczył 1 milion złotych na pożyczki na przeprowadzenie remontu walących się domów.

## O orientację.

(Na marginesie poznańskiego odczytu pułk. Sławka).

Zdawałoby się, że dziś — po latach dzieła Niepodległej Ojczyzny — należałoby, jak słusznie niedawno „Dz. Bydgoski” podkreślał — przekreślić wszelkie pytania, jakiej kto był orientacji przed lub podczas wojny, a jednym wskaźnikiem być winno pytanie, czy dzisiejszą swą pracą obywatel polski przyczynia się do umocnienia państwowości polskiej.

Zdawałoby się, jednakże jest też inaczej.

Jak wiadomo, urządza poznański oddział Bezp. Bloku Współpracy z Rządem od miesiąca t. zw. soboty polityczne, na których wybitni mówcy tegoż ugrupowania zabierają głos w rozmaitych sprawach. Pisząc o tych wieczorach „Dziennik Bydgoski” zauważył nie bez słuszności brak dyskusji po odczytach, któreby przyczyniła się do pogłębienia poruszanej kwestji, a często i do wyjaśnienia. Odczyty same wywołały bowiem w politycznych kołach myślących Poznania żywe zainteresowanie i uczestniczyli w nich i przedstawiciele innych kierunków politycznych raz z ciekawości poznania mówców, powtóre i dla posłyszenia, jak odnośni referenci oświetlają zagadnienia poruszane.

Jako pierwszy przemawiał pułk Koc, znany współtwórca P. O. W. Mówił do brzo, spokojnie, rzeczowo, operując ciekawym materiałem. Można też było dyskutować z mówcą — gdyby była dyskusja — o pojęcie „czynnego aktywizmu” w b. dzielnicy pruskiej na rzecz Polski, gdyż nie tylko na polach walk w mundurze legjonowym czynem życia działało się, ale czynem tym aktywnym była przecież i cała konspiracyjna praca na rzecz zjednoczonej Polski. Niestety nie było dyskusji, by ten bądź co bądź ciekawy problem wszechstronnie wyjaśnić.

Drugi wieczór prof. Jędrzejowicza poświęcony był problemom kulturalno-oświatowym. Nie dawał on politycznych momentów dyskusyjnych, ale nie ulega wątpliwości, że bogata mozaika tre-

ści referatu prof. J. dałaby interesujące podłoże dyskusyjne.

W sobotę ostatnią mówił pułk. Sławek. Już sama osoba prelegenta pociągała. To też odczyt odbywał się na wielkiej sali Domu Ewangelickiego przy udziale około 400 słuchaczy.

Miał mówca mówić o 10-leciu Niepodległości Państwa. Niestety mówca zawiódł. Niewątpliwie mówca starał się dać syntezę pewnych przejawów. Nie można jednak powiedzieć, by ją ujął i głęboko i wszechstronnie.

Może najciekawszym problemem, o który potracił, było stwierdzenie, że i w chwili obecnej na terenie pracy sejmowej czynnikiem językowym jest czynnik niepolski, bo mniejszości narodowej, której idea państwowości polskiej, pracy dla jej mocarstwowego znaczenia jest nie tylko obca ale często nawet wroga i w tych warunkach — jak słusznie zaznaczył pułk. Sławek, a pięknie zakończył swój odczyt — należy działać tak, by stworzyć elementy, które potrafiłyby patrzeć na państwo jako na wspólny dom zarówno „z prawej jak i z lewej strony”.

Można było z tego zakończenia prawie wnioskować, że p. pułk. Sławek pewien ukłon ofertowy składał w tych słowach i pod adresem prawicy i lewicy naszej. Niestety nie obyło się bez zgryzotów. Charakteryzując orientację wojskową, istniejącą w społeczeństwie polskim, określił rolę opinii naszej dzielnicy jako „politycznie błędną”, acz moralnie uczciwą i rzetelną w swym antynie-mieckim nastroju.

Już ta charakterystyka wywoływała potrzebę dyskusji, tembardziej, że mówca dziwnym sposobem przeszedł do porządku dziennego nad austro- i niemiecko-filską orientacją. Enkaenu osławionego i uderzył na rzekomo filorosyjską orientację Dmowskiego. Nie jesteśmy obrońcami Dmowskiego ani jego bezkrytycznymi ocenianiami. Wiemy, ile błędów Dmowski popełnił szczególnie w czasie walki szkolnej w Królestwie. Określenie jednak działalności

Dmowskiego czasu początków wojny, jako fałszywej i nastawionej na Rosję było nie tylko orzeczeniem jednostronnym ze strony działacza legjonowego, ale — co ważniejsze — równocześnie orzeczeniem niezgodnym z historią obiektywną. Orientacja ówczesna w kierunku rosyjskim nie była bowiem filorosyjską ani z uczucia ani z przekonania, ale z tego obrachunku — może błędnego, ale wówczas realnego — że w orbicie Rosji zwycięskiej znajdzie się zjednoczona cała Polska — Pomorze, Poznańskie, Śląsk i Małopolska, że wówczas nie z trzema zaborcami, ale tylko z jednym Polską mieć będzie do czynienia i do tego z zaborcą kulturalnie i gospodarczo najsłabszym. Każdy nieuprzedzony, który wówczas działał, wie doskonale, że formę tę uważano za przejściową do zupełnej niepodległości. Był to wówczas — na początku wojny i realny i możliwy rachunek, że przecież w razie ówczesnego (w r. 1914) zwycięstwa ententy (a więc i Rosji!) prawdopodobnie powstałaby jedna, cała Polska złączona z trzech zaborów, ale w łączności z Rosją jako etap w historycznym rozwoju ku Niepodległości Polski.

Jak wiadomo, koncepcja ta była przejściowa i — mylna. Opatrzność chciała nam dać Niepodległość pełną.

Nie można jednak twierdzić, by orientacja ta była filorosyjska, przyjazna wobec tego, który historycznym był przecież wrogiem Polski. Była to — powiedzieć można — orientacja pewnej historycznej konieczności.

I tedy pułk. Sławek popełnił tu fatalny błąd nie tylko historyczny, ale i taktyczny, bo dający upust jednostronnemu swemu pogładowi, czego — jak nam się wydaje — polityk tej miary i tego znaczenia, dający retrospektywny pogląd na nastroje ówczesne i apelujący w końcu do złączenia w wspólnym domu państwowym i prawego i lewego polskiego skrzydła, uczynił nie był winien.

Ale stało się. Można nad tem ubolewać, że temi uwagami jednostronnymi osłabił swój odzew pozytywny p. pułkownik Sławek, poddając nawet w podejrzenie szczerść swego apelu.

Niestety uwagi te stały się pobudką do manifestacji przeciw mówcy, a za Dmowskim, manifestacji tak burzliwych, namiętnych i niesmacznych, że trwało czas dłuższy, nim mówca mógł kontynuować swój wykład. Należy ubolewać, że doszło do przykrych scen, że młodzież akademicka — pono z organizacji Obozu Wielkiej Polski, nie mogła „strawić” wynurzeń p. Sławka i zareagowała w sposób demonstracyjny okrzykami, gwizdami itd.

Powstało zamieszanie, nawet na tyłach sali bójki, nim przemocą umundurowani strzelcy usunęli demonstrantów. Ale w całej bezstronności pytamy, czy te demonstracje były potrzebne. Że pułk. Sławek nie zna terenu po „pańskiego, rozumiemy, uważamy jednak, że inicjatorzy wieczoru winni byli dbać o godność wieczoru i nie dać żadnego pozorów do zakłócenia wieczoru. Mówi się, że młodzież z celową wolą urzędzenia demonstracji przybyła na odczyt. Nie wiemy. Możliwe. Ale i wówczas wola jej spaliłaby na panewce, gdyby mówca wieczoru był więcej przedmiotowym i jednostronną oceną nie dał pozorów zaczepki, która w tak przykrych rozegrała się formie. Zwłaszcza, że pp. strzelcy nie odznaczali się delikatnością wobec demonstrantów, a grzecznością wobec słuchaczy, wykorzystując szereg poważnych osób opuściło salę.

Jak wiemy, wykłady te popiera p. wojewoda Borkowski. Jak już zaznaczyliśmy, wykłady te powitało myślicie poznańskie społeczeństwo polityczne z zadowoleniem. Mamy na tyle zaufania do p. wojewody, że wpłynęło na to, by przyszłe odbywały się w ramach obiektywnej ścisłości, która jedynie złączyć może przeciwne poglądy, gdyż — jak już zaznaczyliśmy na początku naszych uwag — dziś nie o orientację minione nam spierać się trzeba, a wyścig urzędzać należy pracy dla „dobra państwowego”. A o ile wiemy, p. wojewoda poznański ma przecież w tym kierunku bardzo pozytywne plany...

# Co zobaczymy na Powszechnej Wystawie Krajowej?



**Wielki dziedziniec z rzędem kolumn.**

W środku budujący się pylon (słup) świetlny.



**Arena z trybunami na 4000 miejsc**

dla pokazu żywego inwentarza i różnych widowisk,

Nikt w Polsce, jak długa i szeroka, nie pozostał po dziś dzień obcy temu wielkiemu dziełu, które powstaje w Poznaniu. Państwo i naród, rząd i społeczeństwo, wszystkie stany i wszystkie zawody, starzy i młodzi, sfery posiadające i sfery zarobkujące twardą pracą — interesują się budowaną w grodzie Przemysława Powszechną Wystawą Krajową, wielką do niej przywiązując wagę. Słusznie zaangażowany tu został prestige państwa, które ma na zewnątrz okazać siłę swej twórczej pokojowej pracy. W grze jest

## ambicja całego narodu,

o którym cudzoziemcy zwykli wydawać sądy powierzchowne. Na szali leży także interes kraju, wyrażający się wzmożeniem eksportu, potaniem produkcji, zmniejszeniem bezrobocia. Idzie o

## zbliżenie ze sobą i zbratanie dzielnic,

w wspólnym, ogromnym, a radosnym wysiłku — jednym słowem Powszechna Wystawa Krajowa to coś więcej, niż zwyczajny pokaz produkcji danego kraju — to doniosły czyn, ważący w historii Rzeczypospolitej na długich lat dziesiątki i znaczący się w tej historii postępowaniem, rozkwitem, potęgą.

Miesiące już tylko dzielą nas od chwili otwarcia wystawy. Niedawno puste przestrzenie pokryły się ogromną ilością gmachów i pawilonów; tam, gdzie dotąd leżały szare podmiejskie, wyboiste ugory — powstały ulice, skwery, stadiony; zaroilo się na placach ludźmi, rozblęskło światłami, zazieleniło krzewami — i na oczach mieszkańców poznańskich w tymże Poznaniu

## wyrosło miasto nowe,

które żyć będzie życiem swoim przez okres kilku miesięcy i z chwałą przejdzie do historii.

A jeżeli to, co już dokonaniem zostało, jest owocem pracy 20 miesięcy całego zespołu ludzi, wyłącznie tej sprawie oddanych, to niemniej reszta czasu do maja wypełniona będzie trudem nader intensywnym, skoro teraz z kolei przyjdzie rozmieścić w gmachach i pawilonach setki tysięcy eksponatów, całości nadając przejrzystość i piękno, które wyłącznie za pomocą harmonji i celowości osiągnąć można. Ogrom pracy objąć nietrudno, gdy się zważy, że na wystawie reprezentowane będą: sztuka i kultura, przemysł i rolnictwo, emigracja i wychowanie fizyczne, że wystawa agend rządowych sama dla siebie stanowi wielką całość (wojsko, poczta i telegraf), że jest nader znaczna liczba organizacji społecznych w Polsce, mających czem się pochwalić; że trzeba było stworzyć cały tzw.

## park rozrywkowy,

o niebanalnych atrakcjach; że ostatecznie każdy literalnie każdy, pragnie dać swojemu pawilonowi i swojej produkcji jaknajbardziej interesujący charakter i jak najpiękniejsze otoczenie.

Wobec zjednoczenia się godziwych ambicji i usilnej pracy dwóch twórczych potęg, bijących ze szlacheckiego źródła miłości dobrej sprawy, śmiało już dzisiaj powiedzieć można, że Powszechna Wystawa Krajowa godnie i dostojnie przedstawi Polskę światu.

## „Pałac Sztuki”

nazwano jeden z dwóch nowych gmachów uniwersyteckich przy ul. Śniadeckich. Znajdą tam miejsce w hali reprezentacyjnej arcydzieła sztuki polskiej w liczbie kilkudziesięciu: z Matejzkowskim Hołdem Pruskim, Joanną d'Arc i Batorym na czele; zobaczymy 37 kartonów wspaniałych witraży Mehoffera, oraz twórczość kilkunastu zrzeszeń malarskich i rzeźbiarskich; wnętrza artystyczne projektowane specjalnie na PKW i nigdzie nie wystawione — zostaną specjalnie uwzględnione; dekoracja stanie na wyżynie europejskiej, a piękna książka, fotografia art. ukażą nasz dorobek w tym kierunku w całej okazałości. Na placu między dwoma gmachami uniwersyteckimi, stanie po-

Polsce, rozwój budżetu Ministerstwa Oświecenia, wyznania, statystykę całego naszego szkolnictwa, sieć szkolną, budownictwo całego szkolnictwa, umeblowanie szkół, wydawnictwa Ministerstwa Oświecenia, szkołę powszechną jednoklasową i szkołę powszechną siedmioklasową. Tutaj zobaczy nasze społeczeństwo, jakie rezultaty osiąga młodzież po pobycie siedmioletnim w szkole najniższej zorganizowanej — jednoklasowej (jeden nauczyciel), a jakie po siedmioletnim pobycie w szkole powszechnej najwyższej zorganizowanej, tj. siedmioklasowej (siedmiu nauczycieli). Następnie pokazany będzie system nauczania w szkołach powszechnych, średnich, seminarjach nauczycielskich i zawodowych oraz specjalne szkoły dla głuchoniemych, ociemniałych i niedorozwiniętych, oświata pozaszkolna, wychowanie młodzieży — tj. internaty, samorzady, pismka uczniowskie, cieciczki itp. biblioteki szkolne, szkolnictwo techniczne — rzemieślnicze, szkolnictwo artystyczne, szkolnictwo wyższe i archiwa.



**Grupa uczestników zjazdu dziennikarzy polskich**  
w Poznaniu 25 listopada 1928 r.

ownik poległych lotników, dłuta E. Witiga — oraz szereg rzeźb dekoracyjnych.

Nad wykonaniem programu czuwa znany artysta — malarz p. Tad. Pruszkowski.

Drugi z gmachów uniwersyteckich t. zw. Anatomja, u zbiegu ul. Śniadeckich i Grunwaldzkiej oddany został pod

## Wystawę Rządową,

gdzie też ulokuje się wojsko, opieka społeczna, więziennictwo, szkolnictwo etc., podczas gdy w sąsiedztwie staną osobne pawilony Min. Komunikacji i Min. Poczty i Telegrafów. Dla zobrazowania całości, weźmy cząstkę tylko pokazu rządowego — mianowicie szkolnictwo. Obejmie ono:

Organizację władz oświatowych w

Wszystkie te zagadnienia, zależnie od swego rodzaju, będą zobrazowane za pomocą map, wykresów, podręczników, rysunków, różnego rodzaju prac uczniowskich, zeszytów szkolnych, urzędów całych pracowni szkolnych, fotografii i kina. Jest zamiar pokazania uczniów przy pracy. Każde takie „zagadnienie” na wystawę przygotowuje

## mianowany przez Ministerstwo Oświecenia specjalista,

który do pomocy dobiera sobie w miarę potrzeby odpowiednich współpracowników. Zadaniem tych „specjalistów” będzie, w miarę miejsca i środków materialnych, jaknajgłębsze i jaknajszersze przygotowanie swego „zagadnienia” na wystawę. Celem zoriento-

wania zwiedzających i zapoznania ich z 10-letnim dorobkiem, wydane zostaną

## specjalne księżeczki i katalog wystawowy,

które w krótkich zarysach przedstawia historyczny rozwój i stan obecny naszego szkolnictwa. Książki te bogato ilustrowane i zawierające streszczenia w obcych językach, będą rozdawane darmo, bądź też sprzedawane po cenie kosztu. Przywiązując wielką wagę do estetycznego wyglądu wystawy, Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. powołało znanego architekta p. Witkiewicza, który w porozumieniu z dyr. Dep. Sztuki p. Jastrzębowskiem, zajmie się artystyczno-techniczną stroną urządzenia Wystawy.

Trudno byłoby w krótkim szkicu wyczerpać wszystko, co nam da Powszechna Wystawa Krajowa, przejdźmy zatem z kolei do innego działu produkcji polskiej i przyjrzyjmy się programowi

## rolnictwa,

postępując się cyframi. Otóż organizacje rolnicze zajmą powierzchnię 1720 m. kw. w pawilonie specjalnym; hodowcy roślin nasiennych zamówili przeszło 10 tys. m. kw.; dla meljoracji powstaje pawilon osobny, a — wystawcy w dziale ogrodnictwa zajęli 17 318 m. kw., leśnictwo bierze 2 000 m. kw., łowiectwo wznosi pawilon własny; przemysł rolniczy wystawia na 6½ tys. mtr.; osobno znajdzie się mleczarstwo, jajczarstwo, akwarjum i dział informacyjno-naukowy z zakresu produkcji zwierzęcej; przewidziano budowę hal na 700 koni, 600 szt. bydła, 350 świń i 400 owiec, poza tem zagrody specjalne dla drobiu, królików, kóz i psów. Także stacja jezdwabnicza w Milanówku zaprodukuje się osobno, a oświata rolnicza, Nacz. Org. Ziemi, Ziemiarki i Włościanki stawiają własne domy.

Jeżeli powiemy jeszcze, że dla pokazu żywego inwentarza

## zbudowano specjalną arenę z trybunami na 4000 miejsc,

że przewidziano i przygotowano szereg nagród, że wciągnięto do współpracy najlepsze gospodarstwa polskie nasienne, hodowlane etc., że wreszcie Ministerstwo Rolnictwa nie tylko występuje z pawilonem własnym, ale także organizuje pokazy weterynaryjne, szkolnictwa rolniczego, eksponatów Instytutu nauk gosp. wiejsk. w Puławach — to ogólnie nabierze przekonania, iż Polska, jako kraj rolniczy, zaprezentowaną będzie na PWK, wszechstronnie i okazale.

We współczesnym życiu społeczeństwa czynniki ekonomiczne posiadają dominujące znaczenie. Dlatego też

## udział gospodarstwa narodowego

na Powszechnej Wystawie Krajowej zajmuje najwięcej miejsca i reprezentowany będzie najokazalej. Wszystkie siły gospodarczego życia Polski będą należycie reprezentowane. Zostanie zobrazowany

## cały przemysł,

zarówno pod względem gospodarczej, jak technicznej organizacji oraz możli-

wości rozwojowych. Powierzchnia oddana pod stoiska w pawilonach administracyjnych przez PWK wynosi 50 000 m. kw., nie licząc w tem pawilonów własnych wystawców, oraz pawilonów rządowych. Wśród grup wystawowych przemysłu czołowe miejsce zajmuje górnictwo, połączone z hutnictwem. Ten największy dział polskiej produkcji przemysłowej, noszący charakter wybitnie eksportowy i zatrudniający około 37% ogółu robotników przemysłowych, reprezentowany będzie w szeregu grup i klas jednolitych gospodarzo i powiązanych logicznie. Obejmuje ono przemysł węglowy, przemysł żelazny, przemysł cynkowy, przemysł ołowiony oraz produkcję srebra, kwasu siarkowego itd.

#### Przemysł górniczo - hutniczy

zajmie miejsce w hali ciężkiego przemysłu, powierzchni 2790 m. kw. Przemysł naftowy buduje własny pawilon o powierzchni ca 300 m. kw. Teżże wielkości pawilon buduje przemysł szklany.

W sąsiedztwie górnictwa i hutnictwa, jako gospodarzo z nimi związany i opierający się na hutnictwie, wystawiony zostanie

#### przemysł metalowy,

reprezentowany w grupie XIII i XIV. Pierwsza obejmuje konstrukcje żelazne — kotły parowe, sprzęty metalowe, jak: łożka, kasy ogniotrwałe, masowe narzędzie użytku domowego, galanterję metalową, broń itp., podczas gdy na grupę XIV „Przemysł Maszyn, Narzędzi i Aparatów” złożą się maszyny parowe, silniki gazowe i spalinowe, lokomobile dla przemysłu, pompy, armatury różnego rodzaju, aparaty i narzędzia precyzyjne. Cała nowoczesna technika maszynowa, czynnik postępu kultury gospodarczej znajdzie pełną reprezentację.

Przemysł Środków Przewozowych tworzy grupę XV i obejmuje parowozy, wagony, urządzenia kolejowe, kolejki polowe, samoloty, łodzie, samochody, motocykle, rowery i wszelkiego rodzaju pojazdy konne. Organizacji tej grupy podjął się również Polski Związek Przemysłowców Metalowych.

W grupie tej występuje

#### Ministerstwo Komunikacji

na obszarze 8000 m. kw., gdzie się skoncentruje przemysł budowy parowozów, wagonów i urządzeń kolejowych. Obok terenu Ministerstwa Komunikacji stanął pawilon Lotnictwa o powierzchni użytkowej 784 m. kw., który całkowicie zajęto Zrzeszeniem Polskich Przemysłowców Lotniczych w Warszawie. Obok pawilonu lotniczego znajduje się Pawilon Środków Przewozowych, a między wyżej wymienionymi pawilonami pozostaje do dyspozycji wolna przestrzeń o powierzchni około 300 m. kw. użytkowych.

#### Przemysł mineralny i budowlany

stanowią grupę XVI. Grupa budownictwa obejmuje wyroby z gliny, cement, asfalt i smołę, wyroby fajansowe i porcelanowe, maszyny budowlane, pokazy architektoniczne itp. Budownictwo podzielone jest na działy: cementowy, ceramiczny, drogowy i budowlany.

Przez klasę przemysłu oświetleniowego, przemysł metalowy wiąże się z przemysłem elektrotechnicznym. Obejmuje on maszyny elektryczne, aparaty, przewodniki elektr., urządzenia oświetleniowe, telefony, radjo-aparaty, materiały izolacyjne itp.

#### Przemysł spożywczy

stanowi XVIII grupę, przemysł chemiczny — grupę XIX. Przemysł ten obejmuje wielki przemysł nieorganiczny, nawozy sztuczne, przemysł elektro - chemiczny, suchą destylację drzewa, węgiel, półprodukty organiczne i barwniki, przemysł chemiczno - farmaceutyczny, przemysł perfumeryjny i kosmetyczny, przemysł tłuszczowy, sztuczne włókna, materiały wybuchowe, przemysł kostny, pokosty, farby i lakiery, płyty i błony fotograficzne, wyroby gumowe itd.

Grupa XX. Przemysł przerobu produktów zwierzęcych obejmuje skóry surowe, wyprawione, futra, galanterję, wyroby rymarskie i siodlarskie, pasy i szczotki.

#### Grupa przemysłu włókienniczego

da obraz wszystkich wytworów włókienniczych, a więc wyroby wełniane i

## Moje urodziny.

Kiedy pomyślę, jak już jestem stary,  
Ile napradę ukończyłem lat,  
To nawet matce swej nie daję wiary,  
Choć „semper certa” jak powlada świat.

Bo czasem młodość tak się we mnie wzdyma,  
Jak gdybym dopiero wyrzucił ze szkół,  
I na świat patrzę takimi oczyma,  
Jak młody osioł albo młody wół.

Ile lat liczę, niech się nikt nie pyta,  
Lecz co potrafię — zapytajcie wprzód,  
Żem się urodził, to jest rzecz niezbita,  
Że jeszcze żyję — to największy cud!

Henryk Zbierzchowski.

## Samobójstwo w kościele.

Ubiegłej niedzieli wieczorem zdarzył się w kościele Najświętszej Marji Panny w Warszawie tragiczny wypadek. Właśnie odbywał się ślub, kiedy jakiś młody człowiek, jak się później okazało, 22-letni Kazimierz Szafraniec, strzelił do siebie z rewolweru. Ksiądz, który dawał ślub, przerwał natychmiast ten obrzęd, wziął oleje święte i udzielił kojącemu ostatniego namaszczenia. Sa-

mobójca w chwilę potem umarł, wobec czego kościół zamknięto.

Ksiądz kardynał Kakowski niezwłocznie wydelegował księdza prałata Łuczynskiego, który dokonał rekonsyljacji. Po tej ceremonii odbyły się trzy śluby, oczywiście z dużym opóźnieniem. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie sprawa miłosna.

## Nowoczesny Hamlet.



— Wymieść, czy nie wymieść?

bawelniane, produkty z juty, lnu i kopy, tkaniny jedwabne, a ponadto barwne i wzorzyste makaty, dywany i kilimy.

Wiadomo, że przemysł ten należy do najważniejszych gałęzi polskiego przemysłu i posiada duże znaczenie eksportowe. Przeznaczony metraż jest już całkowicie wyczerpany.

#### Przemysł konfekcyjny

pokaże w swym pawilonie wszystko, co jest potrzebne do ubrania się człowieka, począwszy od kapelusza, bielizny, ubrania, a skończywszy na krawatkach, szelkach, getrach, obuwiu, kaloszach, laskach i parasolach.

Dotychczasowy stan zgłoszeń i organizacji działu przemysłu, dają całkowitą gwarancję, że na Powszechnej Wystawie Krajowej reprezentowane będzie całe nasze gospodarstwo. Wszystkie sły twórcze, wszelkie wysiłki zmierzające ku podniesieniu naszego gospodarstwa życia znajdują odpowiedni wyraz, świadcząc o naszej żywotności i wartości naszego gospodarstwa. Dotychczasowy stan przygotowania wystawy

przemysłu czyni płonniemi wszelkie obawy niepowodzenia.

#### Polonia rozsiąta w 7 krajach całego świata.

45 komitetów zbiera eksponaty, które odzwierciedla całokształt życia kulturalnego i gospodarczego Polaków zagranicą. Pawilon „Polonia Zagranicą” jest fundowany przez Polaków w Ameryce i będzie po wystawie przekształcony na „Muzeum Polonii Zagranicznej”. Zadaniem tej stałej instytucji będzie informowanie szerokiej sfer publiczności i prasy krajowej o życiu osiedli polskich na obczyźnie. W ten sposób wzrośnie spójnia między polską opinią publiczną, a społeczeństwem polskim zagranicą.

#### Pawilon „Polonia Zagranicą”

stanie obok nowej palmiarni w Parku Wilsona i będzie okazałą budową neoklasyczną o prostych liniach.

Udział w PWK przyrzekli już Polacy w Ameryce, Kanadzie, Brazylii, Austrii, Peru, Chili, Chinach, Turcji, Węgrzech, Rumunii, Czechosłowacji, Francji, Niemczech, Belgii, Danji i Lotwie. Per-

traktacje są w toku z Holandją i Szwecją. Koszt pawilonu wyniesie około dol. 45000, z czego Polacy w Ameryce zadeklarowali dol. 25 000. Pieniądze te są już prawie zebrane. Zaliczkę w wysokości dol. 15 000 poseł Ciechanowski przesłał już Wystawie; budowa pawilonu jest już rozpoczęta.

Co zrobiono w Polsce na polu

#### wychowania fizycznego i sportu?

Na to pytanie odpowiedzieć ma specjalny dział na PWK, który zobrazuje pracę, pełnioną pod hasłem hodowania energii ludzkiej i obracania jej na pożytek społeczny. Rozumie się, że niepodobna tej pracy traktować w wyodrębnieniu od prac współzależnych, prowadzonych na innych polach, np. na polu zdrowia, opieki społecznej, higieny, eugeniki etc. To też wszystkie te sprawy znajdują uwzględnienie na PWK w wystawach dotyczących ministerstw, podczas gdy wychowanie fizyczne i sport zogniskowane zostało osobno i połączone będą z interesującymi pokazami.

Tu znajdą miejsce zarówno stowarzyszenia wychowawcze i sportowe, jak turystyka i taternictwo, zarówno kinematografia sportowa, jak przygotowanie zawodowe, tu także rozwinięty zostanie przed oczyma widzów ogromny szereg zawodów sportowych, zlotów i pokazów, które dowiodą tężyzny naszej młodzieży i staną się wielką atrakcją wystawy dla swoich i obcych.

W związku z tem powstaje na Wildzie wspaniały stadion betonowy oraz hippodrom na błoni Grunwaldzkiej dla zawodów konnych. Młody sport polski, już sławny w świecie, zdobędzie i tutaj nowe laury.

Słowo jeszcze o wystawie

#### pracy kobiet.

W Parku Wilsona, w pawilonie projektowanym przez architekta, zgromadzony zostanie cały dorobek kobiety we wszystkich dziedzinach. — Jej praca naukowa i zawodowa, jej twórczość artystyczna i jej praktyczność, dokonana na polu społecznym i rola w gospodarstwie domowym. Tak, jak była i jest czynnikiem ważnym, a dodatnim w życiu narodu, tak i występ jej na PWK musi mieć cechy niepowszedności, harmonii i piękna.

Powiedział ktoś, że PWK stanie

„ojcom na chwałę — braciom na otuchę”.

Zapewne — tak. Ale w tem powiedzeniu jest luka. Nasze „dziś” pragnie via PWK dać świadectwo prawdzie, że

#### Polak umie pracować

i że w pracy właśnie widzi dźwignię potężną ku zapewnieniu Rzeczypospolitej mocarstwowej przyszłości. I że w tym znaku zwycięży.

#### PROGRAMY RADJOFONICZNE. ŚRODA, 28 LISTOPADA.

Poznań (344,8). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zbożowo-tow. 14,15—14,30: Komunikaty PAT. 17,30—18,00: Audycja dla dzieci. 18,00—19,00: 13-ta godzina niespodzianek. 19,00—19,30: Kronika „Tygodnia Radiowego”. 19,30—19,55: Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 19,55—20,20: Pogadanka w języku francuskim p. t. „Choses de France” — p. Omer Neveux. 20,20—20,30: Komunikaty gosp. 20,30—22,00: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej, przy fort. prof. Franc. Łukasiewicza. 22,00—22,20: Sygnał czasu, nadprogram. 22,20—22,40: Komunikaty: gosp., met. i PAT. 22,40—24,00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 15,00—15,20: Komunikaty: met., gosp. i nadprogram. 15,45—16,00: Komunikat harscerski. 16,00—16,30: Koncert z płyt gramof. 16,30—16,55: Program dla młodzieży. 17,10—17,35: Odczyt „Nowe poglądy na barok w sztuce i literaturze” — prof. Stan. Adamczewski. 17,35—18,00: „Skrzynka pocztowa”. 18,00—19,00: Koncert popularny. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,55: Odczyt „Spisz i Orawa” — p. Kaz. Świerczewski. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,20: „Skrzynka rolnicza”. 20,20—20,30: Nadprogram i komunikaty. 20,30: Wieczór kameralny, zorganizowany wspólnie z Stowarzyszeniem Dawnej Muzyki w Warszawie, poświęcony twórczości W. A. Mozarta. 22,00—22,05: Komunikat lotn.-met. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: polityczny, sportowy i nadprogram. 22,30—23,30: Muzyka lekka.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

**KORONOWO.** (Św. Andrzeja.) W ub. niedzielę odbył się u nas doroczny odpust św. Andrzeja w kościele św. Andrzeja. Natłok wiernych był bardzo wielki. Sumę odprawił ks. Radtke, zaś kazanie wygłosił znany działacz na niwie narodowej i społecznej ks. prałat Czaplewski z Byszewy.

**(Kradzież.)** W ub. tygodniu zakradli się nocą złodzieje do chlewa i skradli na szkodę Fr. Kamyszka 4 indyki i 2 kaczkę wartości 60 zł.

**BARCIN.** Tow. Żeńskiej Samopomocy Naukowej im. H. Sienkiewicza w Barcinie, urządza 2 i 3 lutego 1929 r. w sali p. Kletkiego wystawę robót ręcznych. Otwarcie wystawy o godz. 13-tej. Uprasza się Szan. Panie m. Barcina i okolicy, aby raczyły licznie wziąć udział w wystawie i nadesłały swoje cenne prace na ręce p. L. Chojnackiego i p. Z. Wagnerówny.

**MOGILNO.** Jarmark ogólny t. j. kramny, na konie i bydło odbędzie się w wtorek, dnia 4 grudnia. Spęd bydła dozwolony.

## Inowrocław.

**Z Tow. właścicieli domów.** Odbyło się plenarne zebranie tut. Tow. Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa p. Jana Komarnickiego. Wyjaśniono sprawy udzielanych przez towarzystwo pożyczek na podstawie listów zastawnych hipotecznych. Pożyczki mają wynosić ewentl. od 8 do 75 tys. zł, a otrzymują je właściciele nieruchomości miejskich o wartości co najmniej 20 tys. zł. Również poruszano sprawę granic sanitarnych Solanek naszych, które nie powinny być rozszerzane, a to tem więcej że Inowrocław nie jest właściwie uzdrowiskiem, a tylko ono leży w obrębie miasta. Na tem posiedzenie zakończono.

**Ze Stow. Urzędników.** Donosiliśmy o proteście tut. Stow. Urzędników państwowych i komunalnych przeciw nagłym przenoszeniom oraz o późniejszym odwołaniu tej rezolucji przez zarząd, co jednak nie przeszkodziło dochodzeniu ze strony delegata województwa. Jako echo tych zajęć mamy zapowiedź nadzwyczajnego walnego zebrania Stow. w dniu 8 grudnia br. o godz. 15 w sali Parku Miejskiego; ma się odbyć urzędowe odwołanie owej rezolucji i wybór nowego zarządu na miejsce dotychczasowego, który podaje się do dymisji.

**Akcja restauratorów za wódką.** Z powodu zamierzonego w powiecie naszym plebiscytu antyalkoholowego zawrzało wśród licznych restauratorów w powiecie, którzy nie chcą dopuścić do plebiscytu z powodów natury prawnej. A mianowicie, z pomocą tu przysłała bydgoska Izba Przemysłowo-Handlowa, która podsunęła Tow. Restauratorów interpelację taką ustawę z dnia 23 kwietnia 1920 roku, według której wydział powiatowy nie ma prawa zarządzać plebiscytem. Na posiedzeniu Tow. Restauratorów jeden z członków wydziału powiatowego, stwierdził, że plebiscyt został uchwalony na posiedzeniu „nieurzędowym” Wydziału, a więc uchwała ta jest nieprawna i winna być wstrzymana. Odpowiednio zredagowany memoriał Tow. przesyła do województwa.

**Reunion.** Panie z Czerwonego Krzyża urządziły ub. niedzieli 25. bm. wieczorem w sali Parku Miejskiego reunion, z którego dochód przeznacza się na gwiazdkę dla żołnierzy miejsc. garnizonu. Opłata wstępu wynosiła 2 zł.

**Repertuar kinoteatrów.** „Apollo” daje obecnie dwa większe filmy odrazu i to dramat pt. „Strzał o północy” oraz komedię „Rill i Rall, jako lotnicy”. „Pałac” ma na ekranie piękny film amerykański, na tle ostatniej wojny, nagrywany w Małopolsce z Mary Philbon i Iwanem Możuchinem w rolach głównych pt. „Zdobycza serc”. „Salon” wyświetla sensacyjny dramat pt. „Maciste w klatce lwów” i bogaty nadprogram. „Stylowy” oprócz uroczystości 10-lecia niepodległości w największych miastach Polski, gości na ekranie oryginalny a wspaniały film pt. „Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich w grudniu 1914 r.”.

## Ostrow.

**Znalezienie zwłok.** Znaleziono w lasach państwowych nadleśnictwa Glińnica, zwłoki wiśca już w stanie rozkładu.

**Włamanie.** W nocy z 20 na 21 bm. włamali się nieznanymi sprawcy do pałacu p. Pawła Heidera w Turzewie i skradli bieliznę i garderobę wartości 2000 zł.

**Transport więźniów.** Dnia 23. bm. wieczorem przeprowadzano przez miasto nasze grupę więźniów okutych w kajdany. Sądono, iż są to ucieknięcy z Grudziądza. Jak się dowiadujemy, więźniowie ci zostali przesłani z Bialegostoku do Rawicza i tylko z braku połączenia kolejowego zatrzymani zostali na noc w Ostrowie.

## Zwyrodniały młodzieniec usłyszał sprawiedliwy wyrok.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer”: W kwietniu b. r. odbywała się w Kobylnicy zabawa młodzieży. Na zabawę przybył również 20-letni Stanisław Frąckowiak w towarzystwie swego kolegi Jana Zygmunta. Ten ostatni wygrał na loterii fantowej młodego psa. Około północy towarzysze udali się do domu. Po drodze jednak wstąpili do karczmy. Frąckowiak, który był w stanie podchmielonym, wydobyl z za bufetu bu-

telkę z natfą, oblał psa, a następnie podpalił. Ofiarę zwyrodniałego pijaka musiało dobić. W następstwie tego wynikła ostra sprzeczka między Frąckowiakiem a Zygmuntem, w czasie której Frąckowiak zadał dwukrotnie cios nożem w głowę towarzyszy, poczem zbiegł.

Epilog rozegrał się wczoraj przed Sądem Iawniczym. Zwyrodniałe indywiduum skazano na 18 miesięcy więzienia.

## Jeszcze o demonstracjach młodzieży w Poznaniu

Z Poznania piszą nam: W sobotę wieczorem przyszło na odczytanie pułk. Sławka do demonstracji młodzieży akademickiej z obozu narodowo demokratycznego, przeciw mówcy, z powodu jego charakterystyki polityki Dmowskiego jako rzekomo filorosyjskiej.

Demonstrantów wśród hałasu i tumultu usunęli przemocą Strzelcy, poczem mówca dokonał swój wykład.

Po odczytaniu zebrała się demonstrująca młodzież przed uniwersytetem. Przyszło do starć słownych, podczas których aresztowano trzech akademików, których następnie zwolniono.

Na mieście czyniło niemiłe wrażenie zmobilizowanie nawet policji konnej dla uspokojenia tej bądź co bądź nikłej demonstracji.

Pisma endeckie przejawiają całą sprawę, pisząc m. in. o aresztowaniu kilkudziesięciu akademików i rzucając podejrzenie na profesora uniwersytetu Jakubskiego, jakoby kopnął jednego z akademików, co nie jest prawdą. Jeden z współpracowników „Dziennika Bydgoskiego” natomiast zauważył, że w czasie burzliwych awantur szeregu osób, jak np. prof. Dembiński (prezes międzynarodowej unji parlamentarnej Ligi Narodów) opuścili salę.

**OPALENICA.** Kradzież. W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do składu p. Adamczaka i skradli większą ilość garderoby, bielizny, 400 zł gotówki i rewolwer bębenny. Powiadomiony o kradzieży posterunek policji w Buku przychwycił złodziei na dworcu w chwili, gdy zamierzali pociągiem odjechać do Poznania.

## Golańcz.

**Kradzieże.** Z ostatnich ciemnych nocy korzystał skwapliwie złodzieje. W pobliskich Tomczycach skradziono gospodarzowi Kemnitzowi 6 gęsi. Na szkodę gospodarza Jana Szarwerka z Potulina skradziono z łąk nadnoteckich stóg siana. Kradzieży tej dokonano w dzień, gdy w domu poszkodowanego odbywało się wesele. W Lipinach zakradli się dwaj folwarczni parobcy z Czesławic do wiatraka p. Kłasińskiego. Złodziejstwom jednak nie sprzyjało szczęście, bo zanieśli swój łup (około 3½ ctr mieszanek) celem spieniężenia akurat do tego domu, z którego skradziono zboże pochodząco. Właściciel poznał swe zboże, i kradzież wyszła na jaw. Więcej szczęścia mieli złodzieje w Lipińskich Ołędach. Tam udało im się wynieść z mieszkania kolonisty Gerscha niemal wszystką garderobę i bieliznę, oraz 1000 zł w gotówce.

**Echa święta niepodległości.** W celu upamiętnienia 10-lecia niepodległości, uchwalili miejsc. komitet obchodu tegoż święta prócz ochronki dla dzieci, ufundowanie tablicy pamiątkowej dla poległych powstańców, która ma być umieszczona w kościele parafjalnym. W sąsiednim Grabowie wystawili osadnicy na upamiętnienie tego dnia w pobliżu osady, na gruncie prof. dr. Borowicza ze Lwowa, który tu swą letnią siedzibę posiada, figurę Matki Boskiej z Lourdes. Poświęcenie tej figury ma się odbyć 8 grudnia br., w święto Niep. Pocz. Najsw. Marij Panny.

## Ujście.

**Z Tow. Młodych Polek w Mirosławiu.** Utworzone Tow. Młodych Polek w Mirosławiu rozwija się bardzo dobrze. Na tegorocznych zawodach obwodowych i powiatowych W. F. i P. W. uzyskało kilka członkiń nagrody, co świadczy o nieugiętej pracy nad kształceniem ducha i ciała. W ub. niedzielę urządzono w Ujściu, w sali hotelu Centralnego (p. Mazurkiewicz) wieczornicę ku czci św. Stanisława Kostki. Odegrano jednoaktówkę „Dziewiczy wieczór i prawnuczka Twardowskiego”, komedia w 1 akcie. Sztuczki te odegrano bardzo dobrze i ku ogólnemu zadowoleniu gości. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna wspólnie z Tow. Młodych Polek z Ujścia i przonymi gośćmi.

**Tragiczny wypadek na polowaniu.** W ub. tygodniu odbyło się w pobliskich lasach państwowych polowanie. Wtem zauważono brak gajowego Jana Goryniaka z Gołego Pola. Wszczęto natychmiast poszukiwania i znaleziono go w oddziale 92 nieżywego, leżącego twarzą w mchu. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska, która ustaliła, że G. w chorośliwym napadzie padł na twarz, która zagłębiła się w mchu i wskutek czego nastąpiło uduszenie.

## Strzelno.

**Osobiste.** Dnia 20 bm. pobłogosławił ks. wikary Fr. Wasiele w kościele parafjalnym związek małżeński pomiędzy rzeźnikiem p. Teodorem Skibskim, a p. Władysławą Olejnikówną, córką zmarłych małżonków: mistrza kołodziejskiego Jana Olejnika, i Franciszki z domu Morawskiej. Młodej parze „Szczęść Boże”.

**Nowe pismo.** Dnia 22 bm. ukazał się numer okazowy nowego pisma pod nagłówkiem „Przeгляд Urzędowy miasta Strzelna”. Pismo to znacznie wychodzi z dniem 1 grudnia br.

**Prace inwestycyjne.** Ostatnio uległy przebrukowaniu droga w Rynku od domu p. Lipp-

mana L. aż do p. Fr. Wesołowskiego, oraz ul. Inowrocławska, w której oprócz przebrukowania położono krawężniki, przez co ulica zyskała na wyglądzie. W ul. Lipowej położono krawężniki przed Ratuszem miejskim. Przebrukowaniu oprócz tego ulegną jeszcze ulice: Młyńska oraz Szeroka.

**Nowe towarzystwo.** Odbyło się tu zebranie konstytucyjne Tow. Upiększenia Miasta. Zebranie zagał burmistrz p. St. Radomski i zaznajomił zebranych o celach i zadaniach Towarzystwa. Zebrani uchwalili utworzyć towarzystwo pod nazwą „Towarzystwo Upiększenia Miasta Strzelna”. Wybrano nast. zarząd: prezes p. burmistrz Radomski, zast. prezesa p. Wł. Trzecki, sekretarz p. Jan Łyskawa, skarbnik p. Albin Radomski, Iawnikami: pp. W. Daszyńskiego, Franc. Wegnera i Stefana Piócienniczaka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Ign. Szczepański i Maks. Gruhn.

**Z kroniki żałobnej.** Dnia 19 bm. zmarł mistrz siodlarski s. p. Michał Kasprzak, w wieku 55 lat. Pogrzeb odbył się 22 bm. po poł. z kaplicy szpitalnej przy ul. Młyńskiej.

**Kalendarz.** I w roku bież. wydaje „Dziennik Bydgoski” wspaniały kalendarz na rok 1929. Kalendarz ten będzie niewątpliwie miłą niespodzianką dla czytelników i stanie się przyjemną lekturą na długie wieczory zimowe. Dla tut. kupiectwa i przemysłu nadarza się dobra okazja zareklamowania swego przedsiębiorstwa.

## Z POMORZA.

**WOLSZTYN.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Cukrowni Kościańskiej. Przy przesuwaniu wagonów przetokowy, Maciej Kocięba z Kielczewa, lat 62, dostał się prawą ręką pomiędzy zderzaki, które mu zgniotły cztery palce.

**GDYNIA.** Jeszcze jeden pożar w porcie. W dzielnicy portowej wybuchł drugi z rzędu pożar, który zniszczył niemal doszczętnie jeden z baraków firmy Rohur. Straty powstałe na szczęście nie są wielkie i częściowo pokryte przez ubezpieczenie.

## Wiadomości z Gniezna.

**Ogrodnicy z Gniezna** urządzili w sali hotelu Europejskiego pokaz kwiatów, połączony z zabawą taneczną. Wystawiono kwiaty, mianowicie: różnobarwne chryzantemy, fiojki alpejskie i primulki, zostały rozlosowane.

**Zwłoki noworodka** wyrwał rob. Batorski z Gniezna podczas pracy na roli gosp. Furczego w Kawiarach. Zwłoki te były owinięte w papier i pogrzebane na głębokości 20 ctm. i to prawdopodobnie od blisko 10 dni.

**Założenie Stow. Opieki nad więźniami.** W ub. czwartek odbyło się w salce rozpraw Sądu Okręgowego zebranie organizacyjne Stowarzyszenia, któreby zajęło się opieką nad więźniami. Przewodnictwo zebrania objął prok. Sobieski, który wyjaśnił zebrany cel i zadania towarzystwa. Zarząd wybrano w nast. składzie: prezes dr. Tomaszkiwicz, wiceprezes ppok. Sowa, sekretarz p. Andrzejak, skarbnik p. Wawrzkiwicz. Wysokość składki miesięcznej określono na 50 gr.

**Repertuar kin w Gnieźnie.** Apollo: „Dzikuska” z Malicką i Sawanem. Luna: „Miłość Joanny Ney, dramat w 10 akt.

**Obchód listopadowy** odbędzie się w Gnieźnie z inicjatywą miejsc. towarzystw przysposobienia wojskowego w czwartek, dnia 29 listopada. Ustalono następujący program obchodu: słowo wstępne, śpiew, referat historyczny, deklamacja, występ muzyczny, deklamacja, ogólny śpiew.

**Starcie policjanta z awanturnikami.** W nocy z ub. środy na czwartek usłyszał dyżurujący posterunkowy Robaszkiwicz, na ulicy Trzemeszeńskiej dzikie okrzyki 4 awanturujących się pijaków. Na wezwanie posterunkowego, by udali się z nim na odwach, pijacy zarażowali pięściami, chcąc go rozbroić. W obronie własnej wyciągnął posterunkowy szablę i ranił lekko dwóch napastników, poczem braci Różańskich i Józwiaka odpowiedział na postereunek, czwarty zdołał się ułotnić.

**W tut. Cukrowni** skradziono z niezamkniętej ubikacji rower, wartości 150 zł, na szkodę robotnika Józefa Bobka z Gniezna.

**Turniej szachowy** pomiędzy Gimnazjalnym Klubem Szachowym a Gnieźnieńskim Klubem Szachistów zakończył się wynikiem 4½ : 4½ p.

**Kradzieże.** W ub. tygodniu kronika policyjna notowała nast. kradzieże: pastorowi Jerzemu Malckemu w Lubowie skradziono rower, garderobę męską i damską i bieliznę stółbaw, łącznej wartości 3000 zł. Handlarzowi Romanowi Panowiczowi w Falkowie skradziono 3 półszorki, w tem 2 wyjazdowe, wartości 500 zł.

**W Podwęgierkach** pow. Września włamano się do mieszkania osadnika Fryderyka Bähra i skradziono wyroby mięsne, wartości 140 zł. W Chlebowie pow. Września włamano się do mieszkania Stanisława Dopierały, skąd skradziono pościel i inne rzeczy, wartości 300 zł. Gosp. Stanisławowi Chodzieckiemu z Nowejwsi Niechanowskiej pow. Gniezno skradziono 1500 zł. gotówki; za wykrycie złodziei wyznacza poszkodowany 400 zł. nagrody.

**Koniokrady** Skradziono gosp. Edmundowi Iglinskiemu z Szemborowa pow. Września konia, klacz po zrebiciu, 1,70 mtr. wysoka, o białych tylnych pęcinach oraz 3 półszorki robocze, gosp. zaś Stanisławowi Baczkowski bryczkę.

**Pożary.** W ub. tygodniu spalił się chłw i stodoła gosp. Kazimierza Półtoraka w Książnie, pow. Września, poatem spaliły się mieszczące się w stodole zapasy zboża, szkodę pokrywa ubezpieczenie. W Lipiu pow. Września spalił się w ub. tygodniu dom mieszkalny i stodoła Marjanny Chojnackiej. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

**Awantury na zabawach.** Podczas obchodu 10-lecia przyszło na zabawach tanecznych w Kaczanowie pow. Września i w Wylatku wie pow. Gniezno do awantur, które na szczęście zakończyły się bez rozlewu krwi. W Kaczanowie dwóch szeregowców z 68 p. p. i niejaki Paweł Müller z Wrześni wszczęli burdę, przychem posługiwali się bagnietami i puszkami z farbą. Z pośród szeregu osób, poważniejszych obrażeń doznał jedynie Antoni Jędraszak z Kaczanowa W Wylatkowie spowodował bójkę miejsc. oberżysta Ignacy Gerlach, ze swoimi synami, przychem zostali przez nich pobici instr. P. W. Kazimierz Śmigowski i Jan Nowak z Przybrodzina. Po wyjściu na szosę Gerlach wraz z synami awanturowali się w dalszym ciągu, strzelając z browningów.

**Włamywacz przy pracy.** W ub. piątek włamał się nieznanymi sprawcy do mieszkania Marij Szostakowej przy ul. Rzeźnickiej 7 i skradł złoty zegarek damski, 10 zł, srebrny medal i rosyjską półrubłówkę.

**Jeździec pod kołami samochodu.** W ub. sobotę wpał pod koła samochodu, kierowanego przez szofera Jana Wawrzyniaka, jeździec Józef Dzikowski i odniósł poważniejsze obrażenia cieleśne tak, że nieprzytomnego odwieziono do szpitala miejskiego.

**Do piwnicy** Franciszka Andrzejewskiego przy ul. Zielonej 10, zakradł się złodziej i skradł 45 kg. mięsa solonego.

## Kino Krystal

Pocz. o 6,45 i 8,45.

## Dziś, w wtorek, premiera

arcyzabawnej komedji z dawną niewidzianą ulubienicą publiczności w jej najnowszej kreacji, w 8 wielkich akt. p. t.

## Jedynaczka Pułku

W rolach głównych rozkosza  
Laura La Plante  
Edmund Breese  
John BarronNocnym ogniem:  
Pod pantoflem, farsa w 2 aktach.  
Ojcowski błoty Fietrika  
komedia rusyńska w 1 akcie  
i tygodnik Gaumonta.

Humor! Śmiech!

Akcja! Całość  
12 aktów.

## KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 listopada 1928 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Walerjana i Wirgiljusza b.  
Jutro: Natalji Rufina, Krescentego.  
Wschód słońca: godz. 7.46.  
Zachód słońca: godz. 15.49.

## DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 28. bm., do poniedziałku, 3. XII. 28. dyżurują:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor” ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ ROBÓT RĘCZNYCH Rodziny Wojskowej przy placu Teatralnym. Otwarta codziennie od godz. 10 do 7 wiecz. (32106)

## TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz trzeci tryumfalnie wystawiono prześlizgniętą operetkę Fr. Lehara „Paganini”.

W środę o godz. 7½ „Księżniczka Ola-Ja”. Czwartkowy wieczór wypełni po raz ostatni w sezonie „Królewski Jedynak”.

W przygotowaniu „Niedźwiedź Miś” bajka trzech grzecznych dzieci J. Kossowskiego oraz „Głupi Jakób” T. Rittnera.

Gościnne występy „TEATRO DEI PICCOLI” w Teatrze Miejskim.

Jedyny w swoim rodzaju fenomenalny rzymski teatr „sztucznych ludzi”, którym Mussolini powiedział, że jest to teatr cudów dla wszystkich dzieci od 5 do 90 lat, w przejeździe do Paryża zatrzyma się w Bydgoszczy tylko dwa dni i wystąpi w piątek dnia 30 bm. oraz w sobotę dnia 1 grudnia w Teatrze Miejskim. Program tych przedstawień, które rozpoczynają się będą o godz. 7 i 9 wieczorem, złożony będzie z bogatego i efektownego działu rewjowego, cyrkowego i music-hallu, pięknej opery egzotycznej p. t. „Złodziej z Bagdadu” i scen z operetki japońskiej „Gelsza”. Cały program wykonany będzie przez 500 sztucznych ludzi w przebogatej kostjumach na tle malowniczych dekoracji i nowych efektów świetlnych przy współudziale wybitnych śpiewaków z Opery La Scala w Medjolanie, Opery Królewskiej w Rzymie, Opery Królewskiej w Madrycie i orkiestry operowej pod dyktando Emilio Cardellini. — Bilety już nabywać można w kasie Teatru Miejskiego.

— Wystawa obrazów Jerzego Rupniewskiego w warszawskiej „Zachęcie”. W sali gmachu warszawskiej Zachęty wystawił szereg obrazów malarz od lat mieszkający w Bydgoszczy, Jerzy Rupniewski. Znany krytyk Mieczysław Treter zamieścił poniższe uwagi o twórczości Rupniewskiego w Kurjerze Warszawskim z dnia 4. bm.:

„Prace Jerzego Rupniewskiego są akwarelami o dużej sprawności technicznej, dzięki której artysta wydobywa nieraz silną plastykę i światło. Poczucie życia i wrażliwość na barwy przyczyniają się jeszcze bardziej do tego, że obrazy artysty są zajmujące, pełne niespodziewanych efektów.

Tak trudne wrazenie z natury, jak morze, artysta chwytając jako życie fal i osiąga w kilku obrazach poważne rezultaty.

Motywy z Wenecji Rupniewskiego mają wiele uroku. Są trafne w kolorze, jasne w koncepcji.”

— Nowe przepisy o studiach akademickich. Departament szkół wyższych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przystąpił do opracowania nowych przepisów o studiach na wydziałach prawnych uniwersytetów. Przepisy te zreformować mają studia prawnicze, kładąc nacisk na zajęcia praktyczne, jak seminaryja itd. Poza tym opracowywane są przepisy o studiach na wydziałach weterynaryjnym i farmaceutycznym.

— Szwalnia w ochronie św. Wojciecha, ul. Plocka 7, Bydgoszcz-Bielawy, zostanie uruchomiona z dniem 1 go grudnia br. Panienci zgłosić się mogą do Siostry Przełożonej.

## N. P. R. nie ma zaufania do rządu.

W sobotę ub — jak już krótko donosiliśmy — odbyło się w „Ognisku” tłumne zebranie członków i zaproszonych sympatyków N. P. R. Zagałę je prezes powiatowy p. Kwaśnik. Jako główny referent wystąpił b. minister Pracy i Opieki Społecznej, a obecny senator p. Peplowski z Warszawy. Nawiązując do obchodu dziesięciolecia twierdził on na samym wstępie, że między krzykiem pism, służących rządowi, i widzących dzisiejszy stan gospodarczy i polityczny Polski w różnych barwach, a rzeczywistością i życiem jest olbrzymia różnica. „Żyjemy — wołał mówca — między wrogami, państwo nasze nie jest odgródzone od świata nieprzebytym murem. I w takich warunkach nie wolno się mamić marzeniami, ale to, co jest i jak jest uchwycić realnie, aby realną stworzyć platformę naszych przyszłych prac i zabiegów. Nie chciałbym tedy mówić o tem, co zrobiono, ale co zrobić zaniebano.” Przedstawiając, jakie Polska posiada bogactwa niewyżyskane należycie w żelazie, cynku polskim, nauce, solach, cukrze, drzewie, przemysłe włókienniczym pracy ludzkiej i rolnictwie, doszedł mówca do wniosku, że bogactw tych z rozmaitych względów nie możemy należycie wyzyskać. (Oddalenie od rynków zbytu, niedość konkurencyjna itd.) Bogactwa

te w bilansie handlowym Polski jako przedmioty eksportu nie odgrywają roli wielkiej i skutek jest taki, że bilans jest ujemny, i to w coraz to większym stopniu, tak że zagrożona jest równowaga pieniądza. Znajdujemy się więc w poważnym niebezpieczeństwie, na które ócz zamykać nie wolno. Ogromne znaczenie ma w takich warunkach stosunek zagranicy do nas. Stosunek ten w tej chwili nie jest wyrazem zaufania do Polski. I nic dziwnego, że patrzona na nas z podejrzliwością, skoro przyzwoćajona do praworządności zagranica widzi wypadki, gdzieinziej zupełnie niemożliwe i wywołujące łagodnie mówiąc zdziwienie. (Bezkarne „zagubienie” gen. Zagórskiego, pobicie i wywiezienie red. „Rzeczypospolitej” Mostowicza, napad na Nowoczyńskiego, obicie w własnym mieszkaniu b. ministra Zdziechowskiego, itd.)

W końcu swojego obszernego przemówienia podkreślił mówca konieczność podtrzymania narodowego ruchu robotniczego, którego najwyższem dążeniem jest dobro Rzeczypospolitej.

W tym samym tonie opozycyjnym nie tyle do rządu, jak do postępów pewnych, otaczających rząd klik, utrzymane były wszystkie przemówienia dość licznych mówców dyskusyjnych.

— Nasz bilans handlowy poprawić możemy znacznie, jeżeli zamiast wyrobów zagranicznych nabywać będziemy krajowe. Wypija się u nas np. za miliony złotych win zagranicznych, koniaków, rumów i araków. Tymczasem doskonale zastąpić mogą pierwsze krajowe wina owocowe, a co do koniaków, rumów i araków to wyroby znanej zaszczytnie firmy B. Kasprowicza z Gniezna w zupełności je zastępują. Trochę mniej uprzedzenia do wyrobów krajowych, zwłaszcza ostatnio wymienionych, a bilans handlowy dozna łatwo poprawy.

— Koncert-bal Bydg. Klubu Bałajkowskiego. W czwartek dnia 29 listopada Bydg. Klub Bałajkowy urządza w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej bal, urozmaicony różnemi występami. Początek o godz. 8,30 wieczorem.

— Zebranie Tow. Pol. Kat. Głuchoniemych w niedzielę po południu w lokalu zebrania przy ul. Jana Kazimierza.

— Ćwiczenia klubu sportowego „Rodziny Wojskowej”. Ćwiczenia W. F. Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” odbywają się we wtorki od godz. 17—19 i w środy od godz. 16—18 w Hali ćwiczeń 62 pp. Wlk. (ul. Warszawska 7).

— Na ubogich do dyspozycji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wszystkich parafii bydgoskich po 10 złotych czyli razem 50 zł w myśl uchwały ostatniego zebrania Związku Rzeźników Polskich Hali Miejskiej złożył w redakcji naszej prezes p. Podorzyński. Osobno 110 zł poza redakcją złożono ubogim Niemcom-katolikom kościoła pojezuickiego.

— Wieczór listopadowy z pruw. Seminarjum naucz. żeńskim T. N. S. W. Staraniem uczennic pruw. Sem. naucz. żeńskiego w Bydgoszczy, odbędzie się w najbliższą niedzielę, t. j. 2. 12. b. r. w sali Strzelniczej: „Uroczysty Wieczór” ku uczczeniu 98 letniej rocznicy powstania listopadowego. Na program tego obchodu składają się poza stosownem do chwili przemówieniem dyrektora Sem. naucz. z. p. Stryszowskiego, atrakcje śpiewne chóralne i solowe, deklamacje, występ orkiestry szkolnej, tudzież doskonale wyreżyserowana część dramatyczna.

Produkcyjne muzyczne naszych seminarzystek mają już swoją ustaloną sławę, zastępują przeto na to, by publiczność licznym swoim udziałem zadokumentowała swoje uznanie i sympatię dla tej uczelni.

Jak się dowiadujemy, to osobliwie programem będą stanowały m. i. także chóry i deklamacje milusińskich ze szkoły ćwiczeń.

Zadzacie tylko oryginalne patentowane gilyz (tutki)

DWUWATKI

Chrześcijańskiej fabryki gilyz „Sokół”  
Wł. Kwaśniewski i Fr. Pacholczyk  
Warszawa, Leszno 108. (32319)

— Obchód rocznicy powstania listopadowego w Szkole Podchorążych. W dniu 29 listopada br. odbędzie się w Szkole Podchorążych uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego. Obchód ten jako ściśle związany z tradycją podchorążych, zapowiada się bardzo ciekawie.

Laskawy udział w obchodzie przyrzekli p. Jankowska znana i ceniona w Bydgoszczy wirtuozka, p. prof. Bergman głośny sopranista, którego świetne emanacje muzyczne są bogatą strawą artystyczną i duchową i p. Dziedzicki (śpiew), któremu akompaniować będzie p. Miedziszewska. Początek o godz. 20-tej.

## Wieczornica Sienkiewiczowska.

W czwartek dnia 29. bm. odbędzie się o godzinie 7,30 wieczorem w sali Domu Katolickiego przy Farze „Wieczornica Sienkiewiczowska” urządzona staraniem T. C. L. Bydgoszcz, z następującym programem: 1) Hymn: „Pan chce królować” Troszel — wyk. Tow. śpiew. „Mo-

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

## Paganini

operetka w 3 aktach.

Niezwykła postać najsłynniejszego i największego skrzypka-wirtuozu wszech czasów, oraz baśnie, jakie powstawały wszędzie, gdzie tylko się zjawiał, o czym jego biografowie szeroko się rozpisyją (n. p. Escudier w swej książce pt. „Vie et aventures des Centatrices” — 1856), spowodowały Pawła Kneplera do napisania libretta, które Lehar potrafił opracować muzycznie, aby upamiętnić kilka awantur i miłostek wielkiego i genialnego człowieka, niesłusznie przez opinię ówczesną oskarżonego o zabójstwo narzeczonej i kilkoletni pobyt w więzieniu. Historycy stwierdzili, że Paganini był człowiekiem przedewszystkiem oszczędnym, bo pozostawił jedynemu swemu synowi Achillesowi, milionowej wartości majątek, że Nicolo Paganini był człowiekiem szlachetnym i dobrym, tylko lekkomyślnym. Dowodem jego lekkomyślności jest fakt, że w Livorno pewnego wieczoru przegrał drogocenne skrzypce podczas gry hazardowej, jakiej oddawał się namiętnie. Jednak otrzymał od jakiegoś pana Levrona oryginalne skrzypce Guarneriego piastował do końca życia. W testamentie zapisał je rodzinemu swemu miastu Genui, gdzie do dziś dnia spoczywają w szklanej gablocie.

Operetka Lehara jest miła i piękna. Libretto jest łatwe do zrozumienia, niema w nim komplikacji żadnych, bo akcja toczy się żywo, artyści w dialogach i monologach stosują dykcję znakomitą. Muzyka roztacza czar dookoła postaci Paganini’ego i księżny Marji Anny (siostry cesarza Napoleona), grających w otoczeniu licznego orszaku ludu (1 akt), swity dworskiej (2 akt) i przemytników (w akcie trzecim).

Tak doczekaliśmy się po dwumiesięcznej prawie przerwie (po „Nocy weneckiej”) nareszcie dobrej rzeczy, godnej widzenia. Przynać trzeba, że z małymi wyjątkami, nasi artyści pod względem wykonania partyj wokalnych nie dorosli jeszcze, by sprostać wymaganiom kompozytora. Sztuka śpiewania domaga się bezustannego, wytrwałego studjum, a kto głosem swo-

niuszko”. 2) Słowo wstępne — ks. prob. Skonieczny. 3) Deklamacja „W rocznicę Sienkiewiczza”. 4) Deklamacja „Pieśń litewskich borów” — Sienkiewiczza. 5) Przemówienie o Henryku Sienkiewiczzu — p. prof. Smochowski. 6) Recytacja: „Legenda żeglarska” — Sienkiewiczza. 7) Deklamacja „Pieśń marynarzy” — K. Wierzyński. 8) Śpiew chórowy: „Nasz Bałtyk”, F. Nowowiejskiego — Tow. Moniuszko. 9. Śpiew chórowy: Hymn Rzeczypospolitej, F. Nowowiejski — Tow. Moniuszko. 10) Wspólny śpiew: „Boże coś Polskę”. Wstęp 1 zł, 50 gr i dla młodzieży 30 gr.

— Pierwsza herbatka Pomorskiego Automobilkłubu pod Orłem. W czwartek dnia 29 listopada r. b o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się w sali Hotelu pod Orłem, pierwsza herbatka towarzyska nowo ukonstytuowanego Automobilkłubu Pomorskiego. — Przewidziane są różne atrakcje.

— Ostre strzelanie. W dniach 28. 11. i 1. 12. br. 16. p. ulanów przeprowadzać będzie ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. Dywizji Piechoty w Jachciecach.

— Srebrne gody. W niedzielę odbyły się srebrne gody p. Marjana Kadowa, mistrza piekarskiego. Po nabożeństwie i błogosławieństwie, podczas którego asystowało dzieśięć sztanarów różnych towarzysytw, pp. Kadowowie podejmowali w swym domu gości z staropolską szczodrością. Przy stole biesiadnym składali życzenia ks. prob. Skonieczny, red. Ślawiński w imieniu redaktora naczelnego „Dziennika Bydgoskiego” p. Jana Teski, p. Zwierzycki imieniem Cechu piekarzy, p. Filipowski w im. chóru piekarzy, p. Raczynski wspomniął o niektórych zasługach Jubilata z czasów zaborczych. Depesz i życzeń naliczono 86. W sobotę już składały swe życzenia Tow. „Chopin”, w niedzielę zaś rano orkiestra Tow. Inwalidów i orkiestra „Sokoła”.

## Depilatorium



R. BARCIKOWSKI S. A. POZNAŃ.

Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumeryjach.

im niemądre szafuje, wykonując przeciętne lub mniej niż przeciętne utwory czy potwory à la Olala, temu zabraknie tchu i timbru do lepszych reprodukcji. „Paganini” Lehara przedstawia się u nas mniej więcej tak samo, jak sonata patetyczna Beethovena, odegrana na przeciętnym pianinie; artyści uczynili wszystko, co leżało w ich siłach.

Pan Tadeusz Laskowski w przodującej roli, tak samo jako reżyser, przedstawił się nadszycaj korzystnie. Jako śpiewający lirycznym tenorem, niech przyjmie uwagę po raz drugi, że ukształtowanie głosu odbywa się w resonatorach czyli jamach, znajdujących się w czasie. „Na maskę” p. Laskowski nie śpiewa, a dopóki tej techniki śpiewaczej nie nabędzie, dopóki nie zdoła głosu wydobyć z pod miękki-go podniebienia i umieścić go w resonatorach — dopóty nie uzna go krytyka za śpiewaka.

Pani Hermanowa pod każdym względem rozwija artystym swój, choć z bardzo poznać u niej można wysiłek. W swej pieśni ostatniej (w akcie trzecim) rozwinęła głos nie tylko pięknie, lecz umiała mu nadać barwę i siłę. Góra zwłaszcza jest u niej już doskonała.

P. Łapińskiego „impresario” jest arcydziełem humorystyki i komizmu. W pozie, w której uwydatnił swój zachwyty nad grą Paganini’ego w 2 akcie, był doprawdy piękny.

P. Rychter potrafił jako książę w gestach i ruchach dystygnowanych wykazać się zaletami aktorskimi, szkoda tylko, że kompozytor nie pozwalał mu śpiewać; przecież jest śpiewakiem.

Jeszcze wymienię pp. Orszańską i Oledzkiego jako parę, wprowadzającą wiele wesołości. Tak samo pp. Andrzejewscy, p. Lochman i p. Suchcicki uwydatnili się w epizodycznych rolach.

Chóry brzmiały dobrze, orkiestra pyszna, tak samo balet. P. Górecka i p. Morawski wprowadzili „Taniec korsykański” z doskonałym odczuciem rytmu muzycznego, tak że widownia domagała się bisu. Wreszcie dekoracje p. Krasowskiego zmuszają wprost do zachwyty.

Widownia przepelniona; nastrój był wśród publiczności nadszycaj miły.

Zycząc naszemu teatrowi, by jak najdłużej „Paganini” utrzymał się na scenie, przy zawsze wypełnionej widowni. Małacki.



## Wysokie podatki — przyczyną upadku rzemiosła i handlu polskiego. Konieczność zmiany systemu podatkowego.

Największą bolączką naszego obecnego ustroju podatkowego jest jego nierównomierność: bardzo wysokie obciążenie pewnych gałęzi wytwórczości, jak handlu i rzemiosła, przy równoczesnym uprzywilejowaniu innych gałęzi produkcji jak np. rolnictwa. Wogóle mieszkańcy miast pod tym względem najbardziej są upośledzeni, z wielkim trudem znosząc brzemień ciężaru podatkowego. Taki stan rzeczy godzi w stan średni i rokuje w najbliższej przyszłości — upadek miast polskich.

Najdotkliwiej zaś odczuwa strasznie przyciśnięte śrubą podatkową stan kupiecki i rzemiosło. W pełnym też zrozumieniu powagi takiego stanu rzeczy oraz obawa o przyszłość kupiectwa i rzemiosła polskiego zmusiły Zarząd Związku Tow. Kupieckich na obwód nadnotecki do zwołania zebrania sfer gospodarczych w tej tak doniosłej i palącej kwestji podatkowej. Najlepszym dowodem, jak bardzo kwestja ta obchodzi nasze sfery kupieckie i rzemieślnicze, była szczerze przepelniona sala Resursy Kupieckiej, w której ubiegłej niedzieli odbyło się wielkie zebranie manifestacyjne.

Nietylko tłumnie przybyli na zebranie przedstawiciele wszystkich zrzeszeń i instytucji przemysłowych i rzemieślniczych Bydgoszczy, ale również i z miast i miasteczek okolicznych; pozbawieni obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządu oraz p. dyr. Woda z oddziału bydgoskiego Banku Polskiego.

Referaty o ciężkim położeniu kupiectwa naszego oraz rzemiosła, spowodowanem nadmiernem obciążeniem podatkami, wygłosił p. poseł A. B. Lewandowski oraz syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy p. dr. Rzepecki. Ostatni referent z wielką swadą oratorską przedstawił obecne położenie, przytaczając od czasu do czasu różne „kwiatki” podatkowe naszego skomplikowanego prawa podatkowego; pozbawionem p. dr. Rzepecki bogatym materiałem cyfrowym wykazał wielkie upośledzenie miast w stosunku do wsi, a przede wszystkim nieznośne położenie handlu i rzemiosła, którego ruina przy obecnym systemie podatkowym jest widoczną.

W trakcie swych wywodów referent wysunął postulaty, zmierzające do reformy podatkowej w kierunku następującym: **zniesienie podatku obrotowego**, które zabiera niezbędne narzędzie pracy, niszczy kapitał obrotowy i przez to rujnuje przedsiębiorstwa, a pozbawia wywołuje szczerą drożyznę.

Nastąpić winna powolna, systematyczna likwidacja podatku przemysłowego z tem, że już od początku przyszłego roku winna być wprowadzona jednolita

stawka w wysokości pół procent od obrotu, która ulegać winna rok rocznie zmniejszeniu, aż do zupełnego zniesienia tego podatku (Niemcy i inne państwa zachodu likwidują podatek obrotowy). Poza tem zupełnie zniesiony winien być podatek obrotowy od sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby oraz od eksportu towarów krajowych. Spółdzielnie winny być pod względem podatkowym zrównane z wszystkimi innymi przedsiębiorstwami; amnestja podatkowa stosowana indywidualnie odnośnie podatników podatku przemysłowego, zalegających z podatkiem dłużej niż rok, w wypadkach, gdzie przymusowe ściąganie pociąga za sobą upadek przedsiębiorstw.

Świadectwa przemysłowe w dotychczasowej formie nie mają racji bytu; rozdrobnienie patentów na więcej kategorii jest konieczne. Jedynie sprawiedliwy podatek dochodowy winien być rozszerzony na wszystkich obywateli państwa, natomiast obowiązujący tylko w b. dzielnicy pruskiej dodatek komunalny do podatku dochodowego w wysokości 3—5% winien być zupełnie skreślony. Również procedura wymiarowa i egzekucyjna wykazuje poważne braki. Nie liczenie się z siłą płatniczą podatnika doprowadza często do kompletnej ruiny.

Po ożywionej dyskusji powzięto cały szereg rezolucyj, które w treści swej zasadniczo odpowiadają powyżej przedstawionym postulatam.

**— Ważne dla emerytowanych robotników, wdów, sierot i inwalidów kolejowych.** Główny zarząd Zw. Emeryt. Robot., Wdów, Sierot i Inwal. Kolej. zawiadamia zainteresowanych, że na wyjaśnienie z Urzędu Ubezpieczeń w Toruniu renty inwalidzkie, które mają być wypłacone dnia 1 grudnia rb. nie odnoszą się do emerytowanych kolejarzy.

### KRONIKA POLICYJNA.

**— Kradzież z włamaniem.** Nocy dzisiejszej nieznanymi sprawcy włamali się pomocą podrobionego klucza do mieszkania Stanisława Puchały przy ul. Ugoły 35, gdzie skradli garderobę i bieliznę oraz 50 zł gotówki, ogólnej wartości 750 zł.

**— Kradzież w restauracji.** Dnia 26. bm. w restauracji Grzechowiaka, przy ul. Podwale skradziono Franciszkowi Modlibowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Henryka Dietza, zegarek i 170 zł gotówki.

**— Włamanie do mieszkania.** Dnia 26. bm. w godzinach popołudniowych, podczas nieobecności gospodarzy, włamali się nieznanymi sprawcy do mieszkania Krzyżanowskiej przy ul. Dworcowej 21 i skradli 129 zł gotówki.

**— Skradziono kozuch.** W ekspedycji towarowej tut. kolei, skradziono kozuch na szkodę konduktora Filczyńskiego.

### PROGRAM W KINACH.

**Kinoteatr DOMU KATOLICKIEGO,** Wilczak ul. Miedza 2, wyświetla arcydzieła polskiej sztuki kinematograficznej stworzone na podstawie ballady Adama Mickiewicza pt. „Czasy”. Nadprogram 2 arcywesołe komedijki. Początek seansów o godz. 6 i 8. Ceny-miejsce dla młodzieży 40 gr, dla dorosłych od 60 gr. Wojskowi i urzędnicy otrzymują zniżki.

**KRYSTAL.** Dziś premiera filmowej produkcji z powieści amerykańskiej pisarki, cieszącej się ogromną popularnością. Obraz ten również zdobył uznanie ze względu na swą treść, obfitującą w ciekawe momenty, gdy kobieta, a jest nią Laura La Plante, jako żołnierz wkłada się do pułku. Przygody jej w służbie wojskowej a także i przykrości rozmieszają każdego. Stała się też, jak nosi obraz tytuł „Jedynaczką pułku”. Nadprogram dwie farsy: „Pod pantoflem” i „Ojcowskie kłopoty Pietrka” oraz tygodnik.

**NOWOŚCI** wyświetlało wczoraj po raz pierwszy wspaniałą, bardzo wesołą komedję pt. „Grzesznica” z udziałem Lyą de Putti w roli tytułowej, a także „Pomysłowi bliźniacy” i „Pietrek nurkuje” w nadprogramie. Program przekomiczny, serdecznie się można uśmieć.

**MARYSIENKA** wyświetla istic wspaniałą dramata pt. „Madame Recamier”. W nadprogramie tygodnik Paramountu.

### Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

**WTOREK, 27. bm.**

godz. 19, prof. Białecki: „Jak powstał język polski?”.

godz. 20, prof. Wolff: „Główne teorie społeczno-gospodarcze”.

### Wykłady powszechne T. N. S. W.

W środę, 28. bm. o godz. 7-ej wieczorem w sali Domu Katolickiego (przy Farze, ul. Grodzka 20) odbędzie się wykład ks. dr. Kubika, b. posła na sejm, na temat „Kościół a państwo polskie”.

Wykład ten, ujmujący ciekawe zagadnienie stosunku, jednoczącego Polskę z Rzymem przez czynnik świętopietrza, ściąganie niezawodnie szerokie masy społeczeństwa bydgoskiego.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

### Baczność, Zarządy filijne Ch. Z. Z.!

Zarządy filijne zechcą w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego odebrać w Sekretarjacie karty wstępu na akademię odbywającą się w dniu 9 grudnia br. w myśl uchwały Konferencji.

Za zarząd okręgowy Bigoński.

### Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Bydg. Tow. Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, 29 bm. o 8-mej wiecz. w hotelu Lengninga. Ważne sprawy.

**Bydgoski Klub Wioślarek.** Ćwiczenia gimnastyczne we wtorek, o godz. 7.30 w sali gimn. 62 p. p. Obecność wszystkich czynnych członkin pożądana.

**Zebranie zarządu Związku Chórów Kościelnych** na okręg bydgoski odbędzie się w środę, 28. bm. w salce parafjalnej przy Św. Trójcy o godz. 17.

**Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej** Zebranie plenarne w środę, o godz. 7.30. Na porządku obrad bardzo ciekawy wykład, prócz tego jeszcze inne ważne sprawy.

**S. M. P. „Promyk”.** Dziś we wtorek o godzinie 7 kurs kroju i szycia. W środę o godz. 7 zebranie urozmaicone oddziału starszego, na które się także zaprasza rodziców i gości.

**„HALKA”.** Jutro, w środę, o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Blocha (dawn. Jarnath) lekcja śpiewu.

**„Chopin”.** Lekcja śpiewu w środę, 28. bm. w sali p. Kleinerta. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

**„Lutnia”.** Dziś, wtorek 27. bm. o godz. 8 lekcja śpiewu. Przybycie wszystkich członków czynnych konieczne.

**Sokół I.** Posiedzenie zarządu odbędzie się w czwartek, 29. bm. u druha Żółkiewicza o godz. 8 wieczorem.

**Sokół III.** Zebranie Wydziału Wychowania Fizycznego dziś, o godz. 19.30 w lokalu druha Majewskiego (Dom starców, ulica Grudziądzka) na które zapraszam również członków zarządu gniazda.

**Klub mandol „Lirenka”.** Lekcja dziś we wtorek w sali p. Piątkowskiego, ul. Toruńska 184. Obecność wszystkich jest konieczna.

**S. M. P. „Wolność” - Bielawy.** Zebranie tygodniowe z powodu bardzo ważnych spraw odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 7.30 wiecz. w salce przy nowobudującym się klasztorze.

**S. M. P. „Orzeł” Czyżkówko.** Miesięczne zebranie dziś, we wtorek o godz. 7.30 w salce posiedzeń.

**Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej.** Zamówienia oraz gotówkę na cukier, smalec, ryż i wszelkie inne dotychczasowe artykuły przyjmuje nieodwołalnie do środy, 28. bm. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 927-938.

### Bank Polski płacił dnia 27 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,07
franki szwajcarskie	171,07
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,70
guldeny austriackie	172,24
szylingi austriackie	124,85
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,32

### Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26 listopada 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00—66,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	95,00—00,00 (za 1 dolar.)
4% listy zastaw. Pozn. Ziem. kredyt.	50,25—00
5% Pożyczka premj. serja II	093,00—096
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	116,50—00
Bank Związku Spółek Zarob.	00—84,00
Cegielski H. I. em.	45,00—00,00
Goplana I—II em	10,00
Hartwig C. I em.	44,00—00
Hartwig Kantorowicz I em.	85,00
Pozn. Spółka Drzewna I—em	00,—50

Tendencja: Utrzymana

### Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26. 11. 1928 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	35,00—34,50
Pszensica nowa	43,00—44,00
Jęczmień przemiałowy	34,50—33,50
Jęczmień browarowy	35,50—37,50
Owies	32,75—31,75
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Mąka żytnia 70 proc.	48,50—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	62,50—66,50
Otręby żytnie	27,00—26,00
Otręby pszenne	27,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

### Giełda warszawska

dnia 26 listopada

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	116,75	116,50	090,00
5-proc. poz. premj. dol.	095,00	093,00	000,00
5-proc. poz. kon.	000,00	000,00	067,00
6-proc. poz. dol.	000,00	000,00	000,00
10-proc. poz. kol.	000,00	000,00	102,50
5-proc. poz. kol. konw.	000,00	000,00	060,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	174,00—173,50
Bank Dyskontowy	000,00—134,50
Bank Handlowy	000,00—120,00
Bank Zachodni	00,00—20,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	83,00—82,50
Spieß	000,00—205,00
Siła i Światło	103,00—109,00
W. T. F. Cukru	48,00—47,50
Lazy	00,00—06,00
W. T. Węgla	092,00—095,25
Lilpop	37,50—37,00
Modrzejów	33,00—33,25
Starachowice	40,25—40,50
Spirytus	00,00—27,00
Haberbusch	000,00—217,00

## SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE

pierwsze i jedyne tego rodzaju wydawnictwo, obejmujące wszystkie Spółki Akcyjne Rzeczypospolitej Polskiej.

### W tych dniach ukazał się zdawna oczekiwany ROCZNIK TRZECI 1928

zawierający według najnowszych źródeł urzędowych:

**Siedzibę, oddziały, rok założenia, cel, kapitał, dywidendy, kursy, bilanse, ilość pracowników, skład Rady Nadzorczej i skład Zarządu,**

jest więc nieodzownym podręcznikiem dla tych wszystkich, którzy interesują się życiem gospodarczym w Polsce.

### !! Najlepsza książka adresowa na cele ogólne !!

Do nabycia w wszystkich księgarniach lub wprost u wydawcy



**Centrala: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.  
Oddziały: w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu i Warszawie.**

Z powodu nadspodziewanego rozwoju

## Domu Towarowego B-cia Mateccy, Stary Rynek 23-25

postanowiłem

## likwidację hurtowni bławatów Cz. Matecki.

W tym celu urządzam

# CAŁKOWITĄ WYPRZEDAŻ

uprzystępnioną dla szerokiego Społeczeństwa.

Nadarza się okazja bardzo taniego zakupu na GWIAZDKĘ  
po cenach dotąd niebywałych.

Prosimy przekonać się naocznie o nagromadzonych olbrzymich zapasach.

ca. 18 000 m. surówki . . . . . od zł <b>0.80</b>	ca. 3 000 m. płócien szarych czysto-lnian. w wszel-
„ 15 000 m. płócien bieliżnianych . . . . . od zł <b>1.15</b>	kich szerok. i gat. . . . . od zł <b>2.30</b>
„ 2 000 m. madapolam . . . . . od zł <b>1.60</b>	„ 1 000 m. popeliny, sztuczny jedwab . . . od zł <b>5.00</b>
„ 1 500 m. nansuku bieliżnianego . . . . . od zł <b>2.00</b>	„ 800 m. eolieny w modnych kolorach . . od zł <b>8.00</b>
„ 3 000 m. płócien pościelowych 140 cm. szer. od zł <b>2.20</b>	„ 500 m. eolieny deseniowej . . . . . od zł <b>14.00</b>
„ 1 500 m. adamaszku pościelowego i adamaszku	„ 500 m. jedwabiu japońskiego . . . . . od zł <b>8.00</b>
obrusowego . . . . . od zł <b>3.80</b>	„ 1 500 m. crepe de chine, modne odcienie od zł <b>11.00</b>
„ 800 m. obrusowego kolor. . . . . od zł <b>4.25</b>	„ 1 500 m. szewiotu półwełnianego . . . . . od zł <b>2.70</b>
„ 5 000 m. płócien pościel. w kratę . . . . . od zł <b>1.00</b>	„ 1 000 m. szewiotu wełnianego . . . . . od zł <b>6.00</b>
„ 700 m. zefirków koszul. i bluzkowych . . od zł <b>1.20</b>	„ 1 000 m. popeliny półwełnianej . . . . . od zł <b>3.00</b>
„ 2 000 m. oksfordów koszulowych . . . . . od zł <b>1.00</b>	„ 1 500 m. popeliny wełnianej . . . . . od zł <b>4.75</b>
„ 2 000 m. inletu różowego . . . . . od zł <b>1.60</b>	„ 3 000 m. popeliny-ryps . . . . . od zł <b>7.00</b>
„ 1 000 m. inletu czerwonego . . . . . od zł <b>3.00</b>	„ 800 m. rypsu wełn.-płaszczowego . . . . . od zł <b>18.00</b>
„ 1 500 m. dreliszków spodkowych . . . . . od zł <b>2.80</b>	„ 1 000 m. gabardyny wełnianej . . . . . od zł <b>11.00</b>
„ 3 000 m. ręcznikowego kolorowego . . . . . od zł <b>0.70</b>	„ 2 200 m. kamgarn. wełn. w modn. desen. od zł <b>18.00</b>
„ 1 000 m. ręcznikowego adamaszku . . . . . od zł <b>1.50</b>	„ 800 m. materiałów płaszcz. kol. i czarn. od zł <b>12.50</b>
„ 3 000 m. płótna fartuchowego . . . . . od zł <b>1.45</b>	„ 600 szt. kołder wełn. . . . . od zł <b>18.00</b>
„ 3 000 m. cajtów ubraniowych zimowych . . od zł <b>1.40</b>	„ 200 szt. kap tiulowych na łóżka . . . . . od zł <b>25.00</b>
„ 1 500 m. kordów ubraniowych . . . . . od zł <b>7.00</b>	„ 500 szt. okień firan tiul. . . . . od zł <b>14.50</b>
„ 2 000 m. manszestru ubraniowego . . . . . od zł <b>3.15</b>	„ 200 szt. narzutek gobelinowych . . . . . od zł <b>11.50</b>
„ 20 000 m. barchanów koszulowych . . . . . od zł <b>1.40</b>	„ 1 000 szt. ręczników frotte . . . . . od zł <b>2.00</b>
„ 5 000 m. barchanów bluzkow. w modne des. od zł <b>1.50</b>	„ 300 szt. prześcieradeł kąpiel. frotte . . . od zł <b>14.00</b>
	„ 600 szt. kocy wełnianych . . . . . od zł <b>10.00</b>
	„ 200 szt. kołder watowanych . . . . . od zł <b>14.50</b>

**Plusze, aksamity, tafty, podszewki, płótna surowe, przybory krawieckie w olbrzymim wyborze.**

**Początek wyprzedaży w środę, dnia 28 listopada br. o godz. 8 rano.**

# Hurtownia bławatów Czesław Matecki

Telefon 1100

BYDGOSZCZ

Stary Rynek 28

**Niebywała okazja taniego zakupu gwiazdkowego!**

Podobało się Panu Bogu zabrać nam najdroższego synka, braciszka, wnuczka, siostrzeńca i kuzyna

## Zdzisława

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 2 wiosnie życia w poniedziałek, dnia 26-go bm.

W ciężkim smutku pograżeni

Maksymilianostwo Bukiewiczowie z dziećmi i rodziną.

Keynia - Lwówek, dnia 28 listopada 1928.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby w Keyni. (32472)

Dnia 25 listopada b. r. o godzinie 11 wieczorem zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa, kochana matka, teściowa, babka i ciocia ś. p.

## Marjanna Aulichowa

z domu Paczkowska

w 68 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżone

**Dzieci.**

Bydgoszcz, dnia 27 listopada 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 listopada o godzinie 3 po południu z kaplicy starego cmentarza katol. przy ul. Św. Trójcy.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek 29 b. m. w klasztorze ks. Misjonarzy na Bielawach. (32482)

Dnia 25 listopada br. po południu zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa córka, najukochańsza siostra, najlepsza kuzynka

ś. p.

## Pelagja Michalska

w 23 roku życia, o czym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim smutku pograżona

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. XI. br. o godz. 3<sup>55</sup> z domu żałoby Lubelska 6, na stary cmentarz. (32513)

## Klepsydry

wykonuje

Drukarnia Bydgoska.

## Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam, iż

**p. Ignacy Stachowiak** zam. w Poznaniu przy ul. Przemysłowej 20 nie jest już więcej upoważnionym do inkasa oraz sprzedaży naszych artykułów, jak również załatwienia wszelkich spraw dla naszej firmy.

Królewsko - Huczka Fabryka Chemiczna **Henkel & Cie.**



Nowy wynalazek XX wieku.  
**Plaski zegarek** tylko **zł 5,93** (zam. 25)

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek nikielowy. Chód dziewięć godzin na kamieniach. Wyregulowany do minut z gwarancją za dobry chód na 3 lata. 2 szt. 11,60, 4 szt. 22,68, 6 szt. 33,60. Lepszego gatunku 7,75, 9,30, 11,50, 13, 18, 21, 25, 35 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 67 zł. Z francuskiego nowego złota 15,50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł, ręczne z pistoletem opiszego gatunku 21, 21, 37, 45, 55, 65. Budziki stolowe 15, 17 i 20. Lepszego gatunku 25, 30 i 40 zł. Łaucuski z nowego złota po zł 2,15, 3, 3,75, 4,85 i 6 zł. Za koszula przesyłki płaci kupujący.

Adres zegarm.: **Józef Jakobowicz, Warszawa, Sienna 27. Oddz. 109**  
Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310). Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi”, który robi różnice napróżd albo w tył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przysłanie mi możliwie w krótkim czasie dwa zegarki plaskie, nikielowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem **Jan Kalużyński, Lublin.** (Nr. 3456) Sz. P. uprzednie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wysyłę zamówienia na kilka zegarków dla Koła Młodzieży w Gołębiewku. Z poważaniem **Stanisław Borowicz, prezes Tow. Rolnictwa w Kutnie.**

Baczność! Baczność!

## Reperację samochodów

przeprowadza starannie i szybko po cenach korzystnych Warsztat reparacyjny samochodów i światła elektr. **Heinz Bohne, Bydgoszcz, Grudziądzka 4** Telefon nr. 2034. (32486)

## Nafte

w najlepszym gatunku w cenie groszy 55 za litr oddaje (32489)

**Jan Kapczyński** Toruń ul. Szczytna 13 i Szeroka 13

dalej polecam po cenach niższych

**mydła proszki szczołki świece sody**

i wszelkie artykuły do domowego użytku.

## Jaja

tańsze są do dalszej sprzedaży meidel 3,00 zł, detalicznie 3,25 zł. **Pierwszy specjalny interes Pomorska 7** Tel. 926. Zal. 1912. 32514

**Obelge** rzuconą na parobrowską, zamieszkałą w Szutkach z **Zal. 22429**

**Tekla Zielińska** Szutki powiat Bydgoski, sędzia polubowy. Za zgodność Gierzewski, sędzia polubowy.

## Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy raczyli zaszczyścić swą obecnością i brali tak liczny udział w pogrzebie oraz za złożone wieńca na grób ś. p. żony mojej, na-zej dobrej matki i babki, a szczególnie Wiel. Księżom Misjonarzom, którzy się przyczynili i oddali swą ostatnią przysługę i hołd duchowny tego świata, zarazem Arcybraćwu Matek Chrześcijańskich jakoteż ill. Zakonowi Ujeów św. Franciszka za wzięcie udziału z chorągiewkami składającemu najserdeczniejsze **Bóg zapłać**

**Rodzina Nieruszewicz.**

Bydgoszcz-Bielawy, dnia 25 listopada 1928 r. (32501)

## Najdoskonalsze gramofony

o czystym naturalnym tonie najkorzystniej wprost z firmy

**„Musica” Dworcowa 90** (przy ul. Gamma)

**Jedyna wytwórnia na Pomorzu**

Ceny bezkonkurencyjne. (32497)

Niżej podpisani urządzają od dnia 25 b. m. do dnia 2 grudnia włącznie

# tydzień propagandy wyrobów krajowych w Toruniu

- J. Barankiewicz**, wł. drogerji „Centralnej”, Królowej Jadwigi 13
- J. Bożeński**, wł. drogerji „Flora”, ul. Mickiewicza 84 i drogerji „Pod Orłem”, Mickiewicza 109
- A. Gałdyński**, drogerja, ul. Szeroka 9
- Fr. Jankowska**, „Perfumerja”, ul. Szeroka 46
- Cz. Laurentowski**, drogerja, ul. Królowej Jadwigi 12/14
- J. Lesicki**, drogerja „Pod Koroną”, ul. Chelmińska 12
- K. Sikora**, wł. drogerji „Sanitas”, ul. Szeroka 17 oraz Toruński skład farb i tapet, ulica Szeroka 43
- T. Skrzypczak**, dawniej Hugo Class, Żeglarska 22.

Prosimy o zwrócenie uwagi na dekoracje naszych okien wystawowych.



## DRUKI wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: **klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników**

## Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennik Bydgoski”  
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30

**Nowożeńcy!** kupujecie meble wszelkiego rodzaju, oraz łezanki, kanapy i materace tylko u **Andrzeja Nowaka, Welniany Rynek 5/6, rog Podgórnaj.** (21901)

**Fortepiany** pianina stroi i naprawia po niskich cenach. Stawia orkiestry na śluby i zabawy. **Paweł Wioherok, stroiciel fortepianów, ul. Grodzka 1. Tel. 273.**

## Złote medale

na każdej wystawie.

Zastępstwa:

Warszawa - Katowice  
Poznań - Gdańsk - Lwów

Znawcy kupują

# Pianina Jafine'go

## Centrala Pianin

Bydgoszcz  
ulica Pomorska 10  
Tel. 17-38





# Nad wszystkimi góruje



## proszek samopiotący.

32461

Państwowe Nadleśnictwo Przewodnik, pow. Świecie  
sprzeda w dniu 12 grudnia 1928 o godz. 9-tej rano  
w oberży p. Szczepańskiego w Przewodniku  
w drodze licytacji z leśnictwa Nowahuta około  
300 mp. opalu (jak walki sosnowe i brzożowe) z ściinki  
1928 roku oraz z leśnictwa Rynków około 50 m<sup>3</sup> bu-  
dulek i 200 mp. szczap sosnowych świeżego cięcia  
Płacić należy zaraz. Warunki sprzedaży zostaną  
ogłoszone przed licytacją. (32445)

Państw. Nadleśniczy.

## HEMOROIDY



### HEMORIN

**Maszyny do szycia**  
z 5-letnią gwarancją, po 350.— zł.  
polecam.  
Stare maszyny biore jako wpłatę.  
**SMOCZYK, skład rowerów i maszyn**  
18095) Gdańska 58.

Potrzebny zaraz

## starszy doświadczony nadmiłnarz

z długoletnią praktyką do dużego pszenno-ży-  
tniego młyna na Pomorzu. Pisemne oferty z ży-  
ciorysem i odpisami świadectw pod „Nadmiłnarz“  
do filii Dzień Bydg. w Grudziądzu. (35517)

## Egzystencja! Dom

w rynku ze składem żelaza, kolonialnym, hotel z za-  
jazdem, w dobrej okolicy, **korzystnie na sprzedaż.**  
Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego pod  
„Wielkopolska“. (18093)

## Najlepszy wybór pierwszorzędnych pianin

po cenach przystępnych

poleca największa fabryka pianin (29168)

### B. SOMMERFELD

Telefon nr 883 i 458 **BYDGOSZCZ** ul. Śniadeckich 56.

Roczna produkcja do 1500 pianin



**Składnica dobrych zagranicznych fabrykatów**

Dogodne warunki spłaty.

Długoletnia gwarancja.

Rok zał. 1905.

Rzetelna, fachowa obsługa.

Rok zał. 1905.



## Odwiędź „Probuse“ Uraduje Ci się dusza..!

Smaczne śniadania, obiady i kolacje. — Wielki  
wybór zakąsek. — Specjalność: gularz, bigos, flaki,  
neki wieprzowe.

Co wtorek i środe: Świeże kaszanki  
i wątrobianki własnego wyrobu.

Znakomite piwa, wina i wszelkie inne napoje.

Ceny bezkonkurencyjne. Bezpłatna obsługa. (28242)

„PROBUS“ — Probiernia — Restauracja — Stary Rynek 17.  
Telefon nr. 85. Właściciel: Ed. Piechowski. telefon nr. 85.

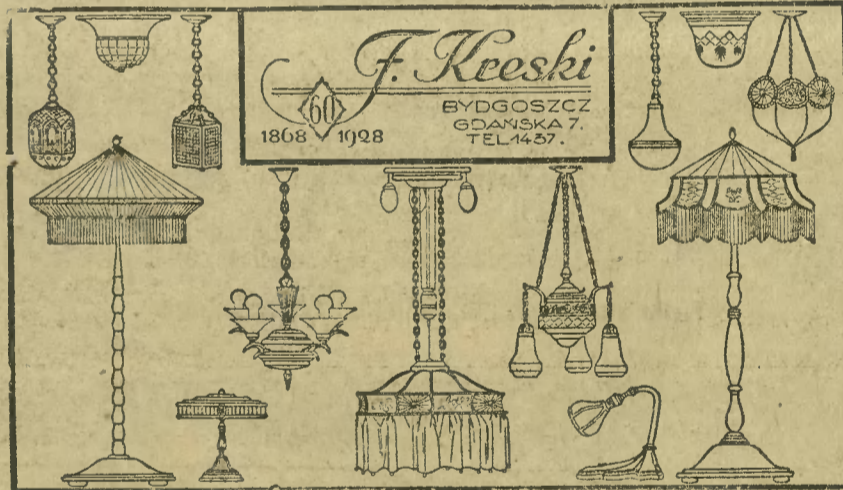
## Nowoczesne przyrządzanie z najprzedniejszych surowców

oto przyczyna  
rekordowego  
powodzenia

## czekolady „ANGLAS“

Reprezent. Bydgoszcz, Matejki 7, tel. 9-05.

32436)



**F. Kreeski**  
BYDGOSZCZ  
GDAŃSKA 7.  
TEL. 4457.  
1868 1928

Pracownia bielizny  
M. Hasse, Jagiellońska 7  
wykonuje (32080)

damską i męską bieliznę  
na miarę — wyprawy —  
hafty, koronki tanio na  
składzie.

## Piegi

plamy, wyrzu- **Benegaina**  
ty usuwa krem-  
znany i wypróbowany  
środek do odświeżania  
i wydelikacenia cery.  
**Benegaina** mydło prze-  
tuszczone,  
jako konieczny dodatek  
do kremu tejże nazwy  
usuwa piegi i plamy  
na twarzy i na ciele.  
Cena kremu 2. zł,  
mydło 1,50 zł (10885)  
**Mag. Jan Stenzel, aptek**  
Główny skład i wytwórnia  
**Apteka pod Łabędziem**  
Grudziądz, Rynek 20.

## Zające

za funt złotych 1,20  
Rogacze funt od zł. 1,10  
Gęsi funt od zł. 1,— do 1,70  
Kuropaty sztuk 2,50  
piące.

**Leon Jankowiak**

ul. Gdańska nr. 22

tel. 194. 32362

## Kilku dobrych poljerów

tylko pierwszorzędne siły  
poszukuje 32419

**Fabryka pianin**

**B. Sommerfeld**

Bydgoszcz

Promenada nr. 44-5.



## Tanio i na raty

Ubrania męskie  
Płaszcz damskie i męskie  
Suknie, ubranka, płaszczki

**Lucjan Szulc**  
Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

## Bezpłatny

### kurs haftów i szycia na maszynach Singera

urządzą dla dogońności Szan. Klienteli oraz reflek-  
tantów **okolicy Szweferowa**  
od dnia 8.—15. XII. 28 w salce parafialnej przy  
ul. Orła 14. Dla kupujących maszyny podczas trwania  
kursu zdecydowaliśmy się dla niezamożnych zaliczkę  
rozłożyć na dwa razy. Zgłoszenia bez względu na okolicę  
miasta przyjmujemy w magazynie przy ul. Dworcowej 96.  
32433) Z poważaniem **Singer Sewing Machine Comp.**

Rok założ.  
1898



Gdańska 75a

mistrz malarski

Wykonuje wszelkie prace wewnętrzne  
i zewnętrzne. — Własne rusztowania.

Ceny umiarkowane. Solidne wykonanie. (36613)

## Bydło chude

na opas w ilości 30—40 sztuk bezwzględnie zdro-  
we, żywej wagi od siedmiu centnarów, wagonowemi  
partiami za gotówkę kupuje **Wojskowe Gospo-**  
**darstwo Rolne, Wyrzysk - Skarbowy.** (32067)

Of. z podaniem dokładnego adresu, ilości sprze-  
dającego bydła, średniej wagi i wieku, oraz poda-  
niem ceny uprasza się nadsyłać pod adresem:

**Poczta Wyrzysk, Zarząd Wojskowego Gospo-**  
**darstwa Rolnego, WYRZYSK - SKARBOWY.**

## Przyjazd do Warszawy zbawczy.

„Załatwiamy zlecenia i informujemy o sprawach we wszyst-  
kich instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych  
i finansowych. Porady prawne i reklamacyjne podatkowe.  
Informacje handlowe, windykacja należności, pożyczki  
hipoteczne, sprzedaż i kupno nieruchomości.“

**Two „Agencja Stołeczna“, Warszawa,**  
**Pl. Małachowskiego 2, Telefon 27-91 i 165-05**  
Telegramy: „Inhadom“. (31893)

## Przyjdź osobiście

albo nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej  
osoby. Zakomunikuj i to, rok i miesiąc urodzenia,  
kawaler. Znajdź, wlotwiec, ilość osób najbliższej rodzi-  
ny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, okre-  
ślenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowie-  
dzi na szersze zadane pytania, jak również horoskop  
słynnego medium M-le Ewiginy bezinteresownie. Leczą na pokrycie  
kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć  
zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7.  
Protokoły, odczyty, podziękowania nawiąbaniejszych osób stołcy.  
**Warszawa, Psycho-Grafiolog Szzyler - Szkolnik, Redakcja**  
**„Świt“, Nowowiejska nr. 32 m. 6.** (30563)

## POWAZNY BROWAR

o wysokiej wydajności

oddaje nadającym się kandydatom,  
którzy mają do dyspozycji pierwszorzędne ubikacje na  
składnicę piwa, o ile możliwości z lodownią,

swoje uznane jako wysmienite wyroby  
w sprzedaż komisowa

lub na rachunek i służy w razie potrzeby odpowiednim  
kapitałem i dalszemi bieżąciami kredytami na piwo.  
Pierwszeństwo mają już zaprowadzeni zastępcy.

Szczegółowe oferty, objaśniające dokładnie orientację  
nad sytuacją, zostaną natychmiast załatwione. — Oferty  
pod „32294“ do administracji Dziennika Bydg. (32294)

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. i lamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim.  
1 lam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu.  
Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej.  
Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy,  
Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.